Krynickie wczasy zimowe

Tegoroczny bilans lekkiej atletyki

str. 3 i 5

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 101 (235) PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Ostatnie wyniki z kraju i zagranicy

na str. 2

Pierwszy mecz na »Torkacie« — Starty Polaków we Francji

POLSKA-WĘGRY 5:2 (4:1)

70 lat Józefa Stalina



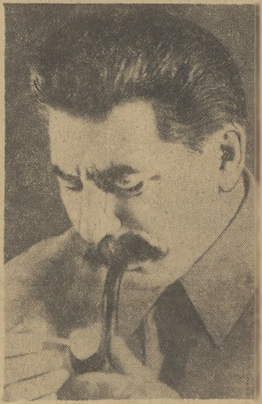
Fotografia Józefa Wissarionowicza Stalina z roku 1900



Na pokładzie krążownika „Czerwona Ukraina" w lipcu 1929.



Wśród dzieci radzieckich na lotnisku w Tuszynie w 1936.



Fotografia Józefa Wissarionowicza Stalina z roku 1934

21. XII. 1879



Generalissimus J. W. Stalin w otoczeniu marszałków, generałów i admirałów członków Rady Najwyższej ZSRR

21. XII. 1949



Ze znakomitym pisarzem radzieckim M. Gorki.



Wśród lotników podczas wojny.



Na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR.

WIELKA PRZYJAŹŃ

Stare opowieści mówią o różnych, wzruszających przykładach przyjaźni — pisał Lenin. — Proletariat europejski może stwierdzić, że jego wiedza ukształtowana została przez dwóch uczonych i bojowników, których wzajemne stosunki daleko prześcignęły wszystkie starożytne legendy o ludzkiej przyjaźni". Te słowa Lenina o wzajemnych stosunkach między dwoma twórcami naukowego socjalizmu, Marksem i Engelsem, mogą w równej mierze znaleźć zastosowanie odnośnie przyjaźni Lenina ze Stalinem.

Lenin i Stalin byli przez długie lata oddzieleni od siebie wielkimi przestrzeniami granic państwowych i murów carskich więzień. Tym mocniej jednak ujawniła się zadziwiająca jedność ich idei. Na przekór wszelkim przeciwnościom znajdowali oni jednak zawsze możliwość, aby chociaż w dużych odstępach czasu spotykać się dla wymiany myśli i wypracowania wspólnej linii walki.

Stawiając pierwsze kroki w swej rewolucyjnej działalności dojrzał Stalin w Leninie twórcę partii prawdziwie marksistowskiej, jej wodza i nauczyciela. Z nieomylną wiarą w rewolucyjny geniusz Lenina, wkroczył Stalin zdecydowanie na jego drogę. Wkrótce po ukazaniu się gazety leninowskiej „Iskra" na polecenie Stalina zaczęła wychodzić w kraju zakaukaskim „Brdzoła". W gazecie tej ukazywały się systematycznie artykuły Stalina, w których rozwijał on gruntownie tezy Lenina publikowane na łamach „Iskry". W ten sposób powstała nierozerwalna wspólnota walki między Leninem a Stalinem na długo przed ich pierwszym, osobistym spotkaniem.

Kiedy Stalin znalazł się na zesłaniu sybirskim, rozpoczęła się jego wymiana listów z Leninem. Po raz pierwszy spotkali się Lenin i Stalin w grudniu 1905 roku na konferencji bolszewików w Tammerforsie, w Finlandii. Spotkanie to było ziszczeniem długich marzeń młodego Stalina. W kwietniu 1906 r. przybyli Lenin i Stalin wspólnie na IV zjazd SDRPR. Wraz z Leninem bronił Stalin bolszewickiej linii. W rok później spotykają się Lenin i Stalin znowu, tym razem na V zjeździe partyjnym w Londynie. W styczniu 1912 r. odbyła się konferencja SDRPR w Pradze. Dokonała ona wyboru biura politycznego Centralnego Komitetu partii rosyjskiej. Na wniosek Lenina kierownictwo tego biura oddano w ręce Stalina.

W okresie narastania ruchu rewolucyjnego zacieśniła się jeszcze bardziej przyjaźń między Leninem i Stalinem. Lenin z zagranicy, a Stalin w kraju kierują wspólnie Partią Bolszewicką i walką klasy robotniczej. W końcu 1912 r. przyjeżdża Stalin dwukrotnie do Lenina, który przebywał wówczas w Krakowie, aby wziąć udział w naradach Centralnego Komitetu z funkcjonariuszami partyjnymi.

Z odległych miejsc swego pobytu, Lenin z emigracji a Stalin z zesłania, kierowali działalnością Partii w pierwszych latach poprzedniej wojny światowej.

Zbliża się rok 1917. W kraju wybucha mieszczańsko-demokratyczna rewolucja lutowa. Z dala od rozgrywających się wypadków, Lenin i Stalin wyrywają się do ośrodka wydarzeń rewolucyjnych, do Piotrogrodu. Po długiej rozłące, pierwsze spotkanie Lenina ze Stalinem nastąpiło 16 kwietnia wieczorem na stacji kolejowej Biełoostrów. Tutaj powitała Lenina delegacja robotników petrogradzkich ze Stalinem na [illegible]

Na kwietniowej konferencji Partii Bolszewickiej, która ustaliła linię rewolucji socjalistycznej, Stalin stanął twardo na gruncie tez leninowskich. Niezliczone dokumenty owych dni świadczą o nierozerwalnej przyjaźni tych dwóch wodzów. Wspólnie kierują oni „Prawdą" — centralnym organem Partii. Wspólnie organizują i kierują czerwcowymi i lipcowymi demonstracjami. Po wydarzeniach lipcowych roku 1917, kiedy Lenin ścigany przez rząd tymczasowy, był w konspiracji, Stalin kierował samodzielnie zarówno Centralnym Komitetem jak i centralnym organem Partii.

W owych czasach Stalin uratował życie Lenina, przeciwstawiając się kategorycznie wnioskom zdrajców Kamieniewa, Rykowa i Trockiego, którzy domagali się zjawienia się Lenina przed sądem. Stalin zatroszczył się o to osobiście, aby Lenin przeszedł do konspiracji. W okresie konspiracyjnej działalności Lenina, Stalin utrzymywał z nim stały kontakt. Kieruje on również odbywającym się w konspiracji VI zjazdem Partii Komunistycznej i sprowadza jego obrady i uchwały na drogę wskazaną przez Lenina.

Po nielegalnym powrocie Lenina z Finlandii, Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne z Leninem i Stalinem na czele, do prowadzenia i kierowania powstaniem. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w dniu 7 listopada 1917 r. było triumfem leninowsko-stalinowskiej idei, triumfem jedności działania tych dwóch geniuszów ludzkości.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Lenin i Stalin obejmują kierownictwo Kraju Rad. We wszystkich ważnych zagadnieniach radzi się Lenin swego przyjaciela i współbojownika, a gdy Lenin w końcu 1917 roku opuszcza na kilka dni Piotrogród, Stalin zostaje mianowany na czas jego nieobecności Przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. W latach wojny domowej kierowali Lenin i Stalin obroną kraju radzieckiego, oni to zorganizowali i wzmocnili Armię Czer[illegible]

Niezliczona ilość dokumentów dowodzi stałej współpracy Lenina ze Stalinem w okresie wojny domowej: „Stalinowi do przejrzenia", „do załatwienia Towarzyszowi Stalinowi", „to musi być natychmiast (przez bezpośredniego łącznika) skierowane do Carycyna dla Stalina", „proszę poczekać albo zwrócić się do Stalina", „poradźcie się Stalina, w jaki sposób to załatwić". Wiele dokumentów i papierów zawiera takie i podobne odręczne uwagi Lenina.

Po zakończeniu wojny domowej, Lenin i Stalin opracowali wspólnie plan budownictwa socjalistycznego. W tym czasie trockiści i inne grupy wrogie Partii podjęli swoją zdradziecką działalność. Broniąc jedności partii, stoją Lenin i Stalin na czele walki przeciwko grupkom antyleninowskim i jednoczą partię na platformie leninowskiej. W dalszym ciągu Partia kieruje Stalina na najbardziej ważne i decydujące odcinki frontu. Teraz nadeszła chwila rozstrzygająca o zwycięstwie w dziedzinie gospodarczej.

Na nalegania Lenina udaje się Stalin latem 1921 na kurację do miejscowości Nalczik. Bezzwłocznie wysyła Lenin depeszę do Ordżonikidze: „Po pierwsze, proszę was zawiadomić mnie, jak wygląda sprawa zdrowia Stalina i co orzekli lekarze". Lenin odłożył decyzję szeregu ważnych spraw do powrotu Stalina. „Załatwimy to po powrocie Stalina" — pisał Lenin w jednej ze swoich notatek.

W jesieni 1921 r. pogorszył się stan zdrowia Stalina. Lenin zażądał najbardziej szczegółowych relacji o zdrowiu Stalina i rzekł do opiekujących się nim lekarzy: „Wzywajcie mnie o każdej porze dnia i nocy".

W końcu 1921 r. z powodu choroby Lenin zmuszony był coraz częściej przerywać swoją pracę. Główna część pracy spadła na Stalina. W kwietniu 1922 r. na wniosek Lenina Centralny Komitet wybrał Stalina jako generalnego sekretarza Centralnego Komitetu Partii. Od tego czasu nieprzerwanie stoi na tym posterunku. W czasie swojej choroby Lenin często zaprasza do siebie Stalina, aby zastanowić się wraz z nim nad sytuacją i zadecydować o najważniejszych sprawach partyjnych i państwowych.

2 października 1922 r. przemógłszy chorobę powrócił Lenin znowu na swoje stanowisko i kontynuował swoją działalność. Ale wkrótce zaszły niepokojące objawy w stanie zdrowia Lenina. W kwietniu 1923 r. odbył się XII Zjazd Partii, pierwszy Zjazd, na którym Lenin był nieobecny z powodu choroby.

Aż do ostatniego tchnienia Lenina, wielki jego współbojownik Stalin walczył z nim ramię przy ramieniu. A kiedy serce Lenina przestało bić, zadźwięczały mężne słowa Stalina, który w przysiędze zobowiązał się wykonać z honorem wszystkie polecenia swego nauczyciela i przyja[illegible]

Wrogowie Związku Radzieckiego łudzili się, że śmierć Lenina przyczyni się do katastrofy i upadku Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego. Ale osiągnięcia Lenina, osiągnięcia Partii zostały podjęte przez jego godnego następcę, genialnego współbojownika i współtwórcę jego dzieła, wielkiego kontynuatora jego myśli i czynów — Stalina.

B. Piętrow — API

Torkat otwarty

Śląsk-Kraków 3:4

(1:3 1:1 1:0)

KATOWICE. Przy dziesięciotysięcznej rzeszy publiczności dokonano w ub. niedzielę oficjalnego otwarcia pierwszego w Polsce sztucznego lodowiska — katowickiego „Torkatu". Niestety, miejsca dla widowni okazały się za szczupłe, ażeby pomieścić wszystkich chętnych oglądania uroczystości otwarcia, pokazów łyżwiarskich i spotkania hokejowego Kraków — Śląsk. Na uroczystość przybyli: przedstawiciel CRZZ pos. Ćwik oraz z ramienia GUKF ppłk. Czarnik.

Jako pierwszy przemówił przewodniczący Komitetu Odbudowy ob. Ciasnocha, który poprosił posła Ćwika o otwarcie lodowiska.

Poseł Ćwik powiedział między innymi: „Otwarcie sztucznego lodowiska jest wydarzeniem nie tylko sportowym, lecz także ważnym wydarzeniem dla mas pracujących całego Śląska. Oddając ten obiekt Okręgowej Radzie Zw. Zawodowych i organizacjom sportowym, w imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych życzę, by służył on młodzieży i najszerszym masom pracującym. Otwarcie lodowiska zbiegło się z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina i dlatego też ma ono specjalnie uroczysty charakter".

Następnie poseł Ćwik dokonał przecięcia wstęgi i oddał lodowisko do użytku, na które wjechali kolejno hokeiści, którzy przybyli na obóz treningowy, reprezentacje hokejowe Krakowa i Śląska, łyżwiarze, przebywający na obozie w Katowicach oraz najmłodsi zawodnicy katowickiego Górnika. W imieniu sportowców podziękował władzom za wybudowanie lodowiska, znany hokeista i olimpijczyk Roch Kowalski, który wręczył budowniczemu tego obiektu inż. Koldzie wiązankę kwiatów. Z kolei zabrał głos inż. Kolda, który wyraził zadowolenie z pomyślnego zakończenia [illegible]

Po popisach grupy łyżwiarzy wjechali na lód hokeiści i rozpoczęło się pierwsze w tym sezonie spotkanie Kraków — Śląsk.

KRAKÓW. Maciejko (Bienek) Więcek, Kasprzycki, Palus, Wołkowski, Burda, Lewacki, Csorich; Kopczyński, Cisowski, Kowalski, Jurewicz, Mazur i Pielarz

ŚLĄSK: Bratek, (Węgrzyn), Skarżyński I, Knyciński, Nowotarski, Lazar, Jasiński; Skarżyński II, Wycisk, Hanzlik, Gansiniec, Ziaja, Huta, Wadowski i Bugdol.

Mecz był bardzo interesujący, aczkolwiek nie stał na wysokim poziomie co jest usprawiedliwione pierwszym w tym roku występem hokeistów na tafli. Wykazali oni a specjalnie czołowi zawodnicy Śląska braki kondycyjne. Lepiej technicznie zaprezentował się Kraków, Śląsk dominował bojowością. Posiadał on miejscami przewagę, miał jednak braki w strzelaniu. W drużynie krakowskiej na pierwszy plan wysuwa się krynicka dwójka — Csorich i Lewacki. Burda był słabszy. Dobrze zagrali Palus i Więcek. W drużynie Śląska na pierwszy plan wysunęli się Gansiniec, Nowotarski, Jasiński i Ziaja. Skarżyński wykazał brak kondycji.

Przebieg zawodów: początek pierwszej tercji upłynął pod znakiem żywiołowych ataków Śląska i szeregu strzałów na bramkę Krakowa. W 8 min. z zagrania Ziaji, Gansiniec zdobył prowadzenie dla Śląska. W minutę później Burda strzelił, a Bratek niefortunnie wpakował krążek do własnej bramki. Dwukrotne piękne wypady Csoricha przyniosły Krakowowi dalsze dwie bramki i tercja kończy się 3:1 na korzyść Krakowa.

W drugiej tercji już w 5 min. Lewacki zdobywa 4 bramkę po zagraniu z Csorichem. Po bramce tej Węgrzyn zmienia Bratka w bramce Śląska. Następny okres to pr[illegible] waga Śląska. Liczne [illegible]. W 14 min. Ziaja po zagraniu z Gansincem zdobywa punkt dla Śląska. Tercja kończy się wynikiem 1:1.

Trzecia tercja zakończyła się zwycięstwem Śląska 1:0. Bramkę zdobył Skarżyński II. Ogólny wynik 4:3 dla [illegible]



Skończył się sezon piłkarski. Interesujemy się hokejem

Hokej za granicą

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych ZSRR odbył się w Moskwie mecz, między drużynami moskiewskimi „Dynamo" i „Skrzydła Sowietów". Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 0:0, 1:2).

PRAGA. (tel.) Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo ligi czechosłowackiej dostarczają dużych niespodzianek. Ostatnia, piąta runda dostarczyła największej w rozegranych dotąd spotkaniach. Najsilniejsza bowiem obecnie drużyna ATK z Pragi, leader ligi, doznała na własnym terenie niespodziewanie wysokiej porażki 1:7 z drużyną Witkowickie Żelazarny z Ostrawy. Drużyna ATK na skutek tej porażki utraciła prowadzenie w tabeli, które objął zespół Witkowickie Żelazarny, największa rewelacja tegorocz[illegible]

Wyniki ostatniej rundy były następujące **ATK — VZ 1:7** (0:5, 0:1, 1:1). Najlepszym zawodnikiem u zwycięzców był Bouzek, strzelec 4 bramek oraz Blazek — zdobywca 2 bramek. **Budziejowice — Sparta Praga 4:3** (1:0, 2:2, 1:1). Drużyna Sparty stawiła niespodziewanie zacięty opór i zasłużyła conajmniej na wynik remisowy. **LTC Praga — Bratysława 10:1** (4:0, 1:1, 5:0). Mimo wysokiego zwycięstwa drużyna LTC nie zadowoliła. Najlepszym zawodnikiem był Zabrodzky, zdobywca 4 bramek. Konopasek i Trousilek zdobyli po 1 bramce. **Kral. Pole — Zidenice 7:4** (2:3, 1:2, 4:1). Derby Brna wygrała drużyna Kral. Pole. Na meczu tym obecnych było 11.000 widzów.

Witkowickie Żelazarny	5	8	34:14
LTC Praga	5	8	35:16
Cz. Budziejowice	5	6	24:14
ATK Praga	5	6	25:11
Kral. Pole	5	4	16:30
Bratysława	5	2	16:33
Sparta Praga	5	1	13:21
Zidenice	5	1	14:39

ZURYCH. (tel.) W mistrzostwach hokejowych Szwajcarii uzyskano wyniki: **SC Bern — Arosa 3:0, Davos — Grashopers Zurych 17:2, Lozanna — Young Sprinters 4:0.**

WROCŁAW (Tel.) Rozegrany w niedzielę mecz szermierczy Wrocław — Opole zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0. Wrocław zwyciężył w florecie 12:4, w szabli 9:7.

WROCŁAW (Tel.) Międzyokręgowy mecz zapaśniczy Wrocław — Poznań zakończył się zwycięstwem gości 1:7.

MOSKWA. W Gorki odbędą się w początkach stycznia 1950 r. tradycyjne zawody łyżwiarskie 9 miast ZSRR: Moskwy, Leningradu, Gorki, Swierdłowska, Archangielska, Omska, Kirowa, Czelabińska i Tuły. W skład każdej drużyny wchodzi 18 zawodników i zawodniczek.

WARSZAWA. 7 stycznia 1950 r. kajakowcy po raz pierwszy w Polsce, rozpoczną zaprawę zimową na basenie krytym. Inicjatorem i wykonawcami tego systemu przygotowań do sezonu letniego są członkowie sekcji sportów wodnych ZKS „Spójnia-Marymont". Treningi odbywać się będą na basenie „Ogniska".

Liga Koszykowa

KOLEJARZ (POZNAŃ) — AZS WARSZAWA 38:46 (33:22)

POZNAŃ. Warszawski AZS rozczarował licznie zebraną publiczność i zagrał bardzo słabo. Kamiński jedynie przez pierwsze 7 minut miał coś do powiedzenia, następnie, pieczołowicie pilnowany przez defensywę gospodarzy, wprost nie istniał na boisku. Miłą niespodzianką była dobra forma Nicińskiego. W zespole gospodarzy bardzo dobrze wypadli Kolaśniewski i Grzechowiak, zawiódł natomiast Matysiak. Punktami dla zwycięzców podzielili się: Kolaśniewski 22, Matysiak 14, Grzechowiak 12, Jarczyński 7 i Łój 3, dla pokonanych — Niciński 17, Kamiński 13, Bartosiewicz i Dobrucki — po 5, Popławski 4 i Olesiewicz 2. Sędziowali ob. ob. Poprowski i Rybka z Krakowa.

SPÓJNIA (ŁÓDŹ) — KOLEJARZ (TORUŃ) 65:56 (37:33)

ŁÓDŹ. Toruński Kolejarz uległ miejscowej Spójni 56:65 (33:37). Do przerwy gra wyrównana, w drugiej wyraźna przewaga gospodarzy. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak 26, Mokwiński 21, Skrodzki 12, Piacheciński 10, Michalak 8, Szor 7 i Kabziński 1, [illegible] Frankiewicz 10, Gliński 7, L. Stefano[illegible] ski 8, Kosecki 4 i Twardowski 2. Sędziowali Lesiak i Mochnacki, obydwaj z Krakowa.

KRAKÓW. Zapowiedziane na sobotę i niedzielę spotkania drużyn krakowskich z gdańską Spójnią zostały z powodu wyjazdu krakowskiego MKS-u do Czechosłowacji, odwołane. W skład zespołu szkolnego weszli bowiem czołowi zawodnicy Gwardii z Dąbrowskim na czele.

WARTA — AZS (WARSZAWA) 32:44 (12:20)

POZNAŃ. W drugim spotkaniu AZS wygrał z Wartą 44:32 (20:12). Akademicy przewyższali gospodarzy szybkością i celnością strzałów. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Bartosiewicz 15, Niciński 13, Kamiński 10 i Z. Popławski 7, dla Warty Dylewicz 11, Wybieralski 10, Karalus i Kubicki — po 4, Borowicz 2 i Szymura 1. Sędziowali Rybka i Poprowski z Krakowa.

ŁKS WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) — KOLEJARZ (TORUŃ) 81:67 (36:28)

ŁÓDŹ. Drugi występ toruńskiego Kolejarza w Łodzi przyniósł jej porażkę z Włókniarzem 67:81 (28:36). W drużynie Włókniarza doskonale zadebiutował junior Wojciechowski. Na 4 minuty przed końcem uległ poważnej kontuzji Maciejewski. — Punkty dla Włókniarza zdobyli: Żyliński 26, Maciejewski 14, Ulatowski 13, Barszczewski 8, Kozłowski 8, Wojciechowski 5 oraz Waligórski i Sobociński — po 4, dla pokonanych Gliński 23, Karczewski 15, Kosecki 13, Frankiewicz i Z. Stefanowicz — po 7 oraz L. Stefanowicz 2. — Sędziowali Mochnacki i Lesiak z Krakowa.

KOLEJARZ (OSTRÓW) — STAL (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 32:31 (15:9)

OSTRÓW. Rozstrzygnięcie padło dopiero po 2 dogrywkach. W przepisowym [illegible] po pierwszej dogrywce 29:29. Sędziowali Muszyński z Poznania i Misiak z Ostrowa. Ten ostatni faworyzował wyraźnie drużynę gospodarzy, nie dopuszczając zawodników Stali do strzałów. Kierownictwo Stali natychmiast po spotkaniu założyło protest do PZKSS. Punkty zdobyli: Grzęda 11, Słupianek 8, Garbarek 5, Kolaśniewski II — 3, Cieluch i Sitarek — po 2 oraz Sitek 1 dla Kolejarza; Kostrusiak i Andrzejewski — po 7, Nagórski 6, Krawczyk 5 oraz Skawiński, Girtler i Kozioł po 2 dla Stali.

Kraków - Warszawa

WARSZAWA. (tel.) W sali Ogniska w Warszawie odbyły się dwudniowe zawody w piłce ręcznej (żeńskiej i męskiej) pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Warszawy.

Po odczytaniu rezolucji z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, odśpiewano „Międzynarodówkę", po czym rozpoczęły się zawody.

W koszykówce męskiej Kraków pokonał Warszawę 35:28 (15:13). W pierwszej połowie Stolicę reprezentował zespół Kolejarza-Polonii, po przerwie Spójnia. W drużynie gości wyróżnili się [illegible] spodarzy Zagórski, Złotkiewicz i Żochowski. Punkty dla Krakowa zdobyli: Spytkowski i Wawro — po 8, Stawasz 5, Giergiel 4, Buczyński i Pohurka — po 3 oraz Michałek i Wężyk — po 2, dla gospodarzy Wąsik 8, Dzietko 4, Ślesicki, Żochowski, Zagórski i Złotkiewicz — po 3 oraz Prochorec i Ziółkowski — po 2.

W siatkówce żeńskiej zdecydowane zwycięstwo 3:0 (15:8, 15:2, 15:6) odniosły warszawianki, które przewyższały [illegible] o klasę.

WARSZAWA. (tel.) W drugim dniu uzyskano wyniki: W siatkówce męskiej Warszawa pokonała Kraków 3:0 (15:7, 15:2, 15:11). Stolicę reprezentowała drużyna Spójni-Marymont. W zespole gospodarzy najlepszym był Grodecki, w drużynie gości wyróżnił [illegible]

Koszykówka żeńska zakończyła się także zwycięstwem warszawianek 46:25 (24:13). Poziom słaby. Kraków prowadził początkowo 6:0, lecz warszawianki wyrównały i przejęły inicjatywę. Najlepszą w zespole krakowskim była Kowalówka.

WROCŁAW (tel.) Towarzyski mecz bokserski między Gwardią i Ogniwem zakończył się wynikiem remisowym 8:8. W meczu nie doszło do zapowiedzianego pojedynku w wadze [illegible] rawskim na skutek nadwagi Żurawskiego. Kasperczak zdobył w tym spotkaniu punkty [illegible]

Telefonem z Paryża

Polska-Węgry 5:2 (4:1)

na zlocie FSGT

PARYŻ (tel. wł.). W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się na stadionie w Saint Quen w Paryżu w ramach międzynarodowych Igrzysk Sportowych z okazji 15-lecia istnienia Federacji Sportowej Francuskich Związków Zawodowych mecz piłkarski (F. S. G. T.) Polska — Węgry, który skończył się pięknym zwycięstwem Polaków w stosunku 5:2 (4:1).

Drużyna polska, mimo że przybyła do Paryża dopiero w niedzielę rano a tym samym siłą faktu nie była należycie wypoczęta, zachwyciła właśnie wszystkich swą świeżością i prawdziwie młodzieńczą werwą. Ta doskonała kondycja fizyczna, objawiająca się w pierwszym rzędzie w szybkości zarówno w starcie do piłki i w nadawaniu błyskawicznego tempa grze sprawiła, iż Polacy zwłaszcza w pierwszej połowie meczu osiągnęli decydującą przewagę nad Węgrami.

W pierwszym kwadransie zawodów gnietli wprost drużynę węgierską, nie pozwalając niemal dojść jej do głosu i w czasie tym zdobyli na przeciwnikach w odstępach kilkuminutowych trzy bramki. Pierwszą bramkę uzyskał Słoma, jeden z najszybszych graczy na boisku. Następnie Baran po pięknej kombinacji z Cieślikiem uzyskał drugą bramkę silnym strzałem nie do obrony w prawy róg. Trzecią w 14-ej minucie zdobył znowu Świcarz.

Dopiero po tej bramce Węgrzy trochę się opamiętali i zaczęli przeprowadzać bardziej skoordynowane ataki, które zakończyły się zdobyciem goala przez Kovacsa. Od tego momentu gra staje się bardziej wyrównana, ale Polacy po chwili znowu zdobywają przewagę nad Węgrami, dominując tak jak i poprzednio szybkością. Cieślik jest tutaj głównym motorem gry i na kilka minut przed końcem pierwszej połowy dostawszy piłkę wypuszcza Wiśniewskiego, który zgrabnym strzałem lokuje ją w siatce węgierskiej.

Po pauzie Węgrzy postanawiają się zrehabilitować i zaczynają grać mniej nerwowo oraz kombinować bardziej racjonalnie. Są nawet momenty, w których przewyższają Polaków techniką, niemniej jednak w szybkości im nadal ustępują. Po dłuższym okresie gry wyrównanej Patte uzyskuje dla barw węgierskich drugą, ale też i ostatnią bramkę. Polacy bowiem przejmują w swoje ręce znowu inicjatywę i przeprowadzają szereg groźnych ataków na bramkę węgierską. Jest ona stale w opałach, co wreszcie kończy się zdobyciem piątej bramki przez Polaków z dalekiego strzału Wiśniewskiego (z odległości przeszło 30-tu metrów).

Licznie zgromadzona publiczność, zgotowała zwycięskiej drużynie polskiej żywiołową owację.

Najlepsi z Polaków według opinii francuskich sfer sportowych Cieślik, Słoma i Baran, aczkolwiek cała drużyna znalazła się na bardzo wysokim poziomie i specjalnie zadziwiła wszystkich swą szybkością. Szybkość ta zadecydowała o wyniku i ona biła w spotkaniu lepszą trochę może technikę węgierską.

Mecz Francja — Szwajcaria dał wynik 2:2 (1:2).

PARYŻ. (tel.) W zawodach jubileuszowych FSGT biorą udział zespoły Francji, Węgier, Szwajcarii i Polski. Zapowiedziany na sobotę mecz Polska — Francja w boksie został przełożony, gdyż ekipa polska przybyła do Paryża dopiero w niedzielę. Podobnie ma się sprawa z meczem kobiecym w gimnastyce Polska — Francja. Mecz Francja — Węgry w koszykówce odbędzie się 28 bm. w Japy.

Pływacki rekord Polski w Łodzi

ŁÓDŹ. (tel.) Zawody pływackie Związkowiec-Zryw Łódź — ŁKS Włókniarz zakończyły się zwycięstwem [illegible]

Proniewiczówna w konkurencji 100 m styl. motylkowym osiągnęła czas 1.33,7 min., a więc lepszy od własnego poprzedniego rekordu Polski.

O rekord otarł się Jera na 400 m styl. dow. Jera przepłynął ten dystans [illegible] od [illegible]

PANOWIE: 400 m styl. dow. Jera (Zryw) 5.13,9; 200 m styl. klas. Niewiadomski (ŁKS) 2.53,1; 100 m dow. Jera (Zryw) 1.06,0; 100 m styl. mot. Dobrowolski (Zryw) 1.18,0; 200 m styl. dow. Stanikowski (Zryw) 2.35,0; 4x100 styl zm. Zryw 5.34,3; 5x50 dow. Zryw 2.33,4.

PANIE: 100 m styl. dow. Kowalska (Zryw) 1.23,6; 100 m styl. klas. Proniewicz (ŁKS) 1,32,1, 100 m grzbiet. Ciemniewska (ŁKS) 1.38,7; 100 m st. mot. Proniewicz (ŁKS) 1.33,7.

WARSZAWA. Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" organizuje w dniach 23. XII. 49 — 6. I. 50 w Karpaczu obóz narciarski dla juniorów. W obozie tym weźmie udział 50 młodych narciarzy ZS „Związkowiec".

Walka o Pik Stalina

najwyższy szczyt ZSRR

Pik to tyle, co szczyt. A Pik Stalina to najwyższy szczyt w Związku Radzieckim, leżący w górach Pamiru i wynoszący 7495 m. Pamir, czyli Dach Świata, jeszcze przed pierwszą wojną był w szeregu miejsc oznaczony na mapach białymi plamami.

Po Rewolucji Październikowej, w okresie międzywojennym Radziecka Akademia Nauk, wespół z najlepszymi alpinistami, przedsięwzięła szereg wypraw i Dach Świata został zbadany dokładnie. Odkryto też w tak zwanym węźle Garmo najwyższy jego szczyt — 7495 m. Przez długi okres czasu za najwyższe wzniesienie Pamiru uważany był Pik Kaufmana — 7127 m, który po raz pierwszy osiągnięty został przez człowieka w roku 1928. W r. 1932 całe garmońskie pasmo nazwano Łańcuchem Akademii Nauk, a najwyższy jego szczyt, Szczytem Stalina. Nie od razu udało się dokonać dokładnych pomiarów tej najwyższej góry na ziemi radzieckiej. Nie od razu udało się też ustalić, że to właśnie ona jest najwyższą w Pamirze, a także i w całym ZSRR. Była nawet taka historia, że dwie ekspedycje, z różnych stron atakujące Łańcuch Akad. Nauk, które miały się zetknąć na jednym z ustalonych szczytów tego pasma, forsowały inne szczyty, posługując się w punkcie wyjścia danymi, niezbyt dokładnie ustalonymi. Dopiero po jakimś czasie kierownicy obu ekspedycji zetknęli się w Moskwie, ustalili wszystkie szczegóły, skonfrontowali pomiary oraz doświadczenia i zrozumieli, dlaczego nie mogli się zejść w ustalonym wcześniej miejscu. W końcu jednak pokonano wszystkie przeszkody i dokonano pomiarów, nie podlegających już dyskusji, sprostowano błędy obliczeń poprzednich, a także obliczeń angielskich. Trudność tkwiła w tym, że Pik Stalina, aczkolwiek najwyższy, nie był widoczny z szeregu miejsc, wcześniej w Pamirze zbadanych.

Pamir był już dokładnie zmierzony, białe plamy zniknęły z jego mapy, wszystko było dokładnie wiadomo, ale najwyższy szczyt, Pik Stalina — 7495 m, nie był jeszcze dotknięty ludzką stopą. W roku 1933 zorganizowano generalną wyprawę o typie naukowo badawczym na teren Północnego Tadzykistanu i Pamiru. 40 oddziałów tej wyprawy prowadziło badania geologiczne, geochemiczne, hydrologiczne i meteorologiczne. 29 oddział wyprawy składał się z alpinistów, gdyż praca meteorologiczna wymagała ustawienia samopiszących aparatów w masywie największego szczytu, Szczytu Stalina.



Pik Stalina, najwyższe wzniesienie Pamiru i Związku Radzieckiego — 7495 m. U dołu z lewej — Lodowiec Stalina, z prawej strony zbocze Pik Ordzonikidze. Wykropkowana linia w masywie Pik Stalina to droga, którą przebyli alpiniści. Czarne trójkąciki oznaczają miejsca bazy i obozów. Baza żywnościowa znajdowała się na wysokości 4600 m, cztery obozy wysokogórskie we wschodniej grani masywu na 5600 m, 5900 m, 6400 m i 6900 m. Reprodukcja z „Taternika".

Kierownik 29 oddziału, znany alpinista Gorbunow, oświadczył swoim kolegom:

„Szczyt musi być bezwzględnie zdobyty. Nie jest to przecież tylko wyjście sportowe, ale zadanie naukowe."

Zdobycie szczytu, pełne walk ze skałą, lodem, śniegiem, wichurami i wysokością, to klasyczny przykład niezwykłego hartu i klasy alpinistycznej radzieckich sportowców, ale także „pouczający przykład współpracy alpinizmu z nauką i nauki z alpinizmem."

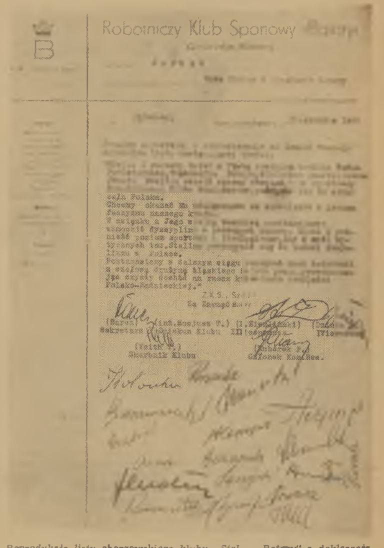
„Bazę wypadową wyprawy na Pik Stalina — czytamy w opisie wyprawy — *założono w końcu czerwca 1933 r. u czoła Lodowca Fedczenki, na wysokości 2900 m. 3 lipca wyruszono z bazy. Założywszy obozy pośrednie — na Lodowcu Fedczenki na wysokości 3550 m, na Lodowcu Biwacznym — 3850 m i Lodowcu Stalina — 3850 m, 9 lipca zainstalowano I obóz wysokogórski u górnego końca tego samego lodowca. Obóz ten znajdował się już na samej wschodniej, bocznej grani Pik Stalina, odgałęziającej się w połowie długości prawie poziomej, długiej, lekko pofałdowanej grani szczytowej, w punkcie, położonym na północ od wierzchołka. Owa wschodnia grań wyznaczała szlak ku wierzchołkowi. Obóz I — 5600 metrów mieścił się ponad dolnymi urwiskami grani. Oddzielony od obozu I, obóz II, długim odcinkiem grani śnieżno-skalnej, znajdował się na wysokości 5900 m, a założono go u stóp środkowego, nader stromo spiętrzonego odcinka, który wymagał pokonania sześciu urwistych turni, czyli tzw. „żandarmów". Była to najtrudniejsza technicznie część drogi. Powyżej obozu III — 6400 m, który założono ponad skalnym uskokiem, droga wiodła olbrzymimi polami firnowymi, nasuwając olbrzymie trudności lodowcowe, a także wysokościowe. Obóz IV umieszczono na 6900 m. Do wysokości 6850 m wyniesiono dwa samopiszące aparaty meteorologiczne, z których każdy ważył 30 kg."*

Kontakt między obozami był bardzo trudny. W górnych obozach znalazły się najlepsze siły alpinistyczne, podczas gdy w dolnych słabsze. Walka z naturą nie była łatwa. Jeden z alpinistów, a mianowicie Nikołajew, zginął, porwany lawiną kamienistą przy forsowaniu drugiego „żandarma".

Dnia 3 września Pik Stalina został zdobyty. Spośród trzech członków grupy szturmowej, która z ostatniego obozu zaatakowała wierzchołek, dotarł na szczyt Eugeniusz Abolakow. Ostatnia faza ataku nie pozbawiona była momentów dramatycznych. Na śnieżnych polach wierzchołka zerwała się zawieja. Alpiniści byli u kresu sił. Abolakow zdobył się na największy wysiłek — w zaciekłej walce z żywiołem i wysokością na kolanach dotarł na najwyższy szczyt Związku Radzieckiego.

Następnego dnia, kierownik 29 oddziału, Gorbunow, depeszował do Józefa Stalina:

„Z radością zawiadamiamy Was, że zbadany po raz pierwszy w roku zeszłym najwyższy szczyt ZSRR nazwany Waszym imieniem... został zdobyty przez naszą grupę szturmową."



Robotniczy Klub Sportowy

Reprodukcja listu chorzowskiego klubu „Stal — Batory" z deklaracją w związku z 70 rocznicą urodzin J. Stalina oraz podpisami członków zarządu i zawodników.

Krynickie wczasy zimowe

Krynica, w grudniu.

Zacznijmy od ciekawostki, posiadającej wagę nie tylko dla Krynicy, jeżeli się pamięta, że przed niespełna czterdziestu laty prof. dr uniwersytetu Zuber, odkrył w tej miejscowości jedno z nielicznych w Europie źródeł naturalnej, bardzo silnej szczawy alkalicznej, wody mineralnej, którą nazwano jego imieniem. Jak bardzo szukają jej ludzie, cierpiący na chorobę przewodów pokarmowych, niech nam powie szczegół, że choć Krynica rzuciła w tym roku na kraj półtora miliona butelek tej wody, nie zaspokoiła zapotrzebowania.

Wobec tego postanowiła przebudować swą rozlewnię wód mineralnych tak, by móc napełniać nimi 3000 flaszek na godzinę, a prócz tego pod wskazówkami innego uczonego, prof. Świdzińskiego, rozpocząć uroczyście 21 grudnia, w sam dzień urodzin Generalissimusa Stalina, wiercenie szybu w poszukiwaniu nowego, dwunastego z rzędu zdroju „Zubera". Potrwa ono z rok, gdyż trzeba przebijać świdrami lite skały.

NIE MA MIEJSCA DLA SNOBÓW

Liczba ludzi, którzy ściągają do uroczego uzdrowiska dla poratowania zdrowia, czy na wczasy, rośnie gwałtownie z roku na rok. Z ust dyrektora inż. Nowotarskiego (Zarząd Uzdrowiska Państwowego) i mgr. Półchłopka (Kierownict o Ośrodka FWP) dowiadujemy się, że gdy w roku ubiegłym wynosiła łącznie 26.000 osób, w tym roku będzie o 12 tysięcy większa.

Bije w oczy pocieszający objaw: zdrojowisko, które w Polsce przedwrześniowej było właściwie modnym miejscem spotkań żądnej rozrywek, rozpróżniaczonej elity burżuazyjnej, zatraciło całkowicie ten niemiły, odstręczający charakter. Po roku 1945 zjeżdżają do niego na leczenie i odpoczynek ludzie pracy. Z pociechą w sercu widzi się obecnie w pijalniach, łazienkach, sanatoriach i na deptakach prawie wyłącznie robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

UROZMAICENIA DLA WCZASOWICZÓW

Fundusz Wczasów Pracowniczych, działający na dobre w królestwie „Zubera" dopiero od maja, do 31 października br roztaczał opiekę nad 11 tysiącami osób, rozporządzając 20 domami, z których 5 jako nieprzystosowanych do sezonu zimowego, jest czynnych tylko w letnim. Na czoło wysuwa się „Zacisze", posiadające dużą salę teatralną, w której urządza się wieczory estradowe. Obecnie uruchamia się tu czytelnię i bibliotekę centralną Ośrodka, zaopatrzoną w tysiąc tomów.

W „Skarbówce" powstaje Klub FWP. Prócz czytelni wczasowicze znajdą w nim salę gier towarzyskich (m. in. bilardu i pingponga). Wymienić należy wreszcie „Małopolankę" z 800-tomową książnicą.

Jak w całym kraju, tak i tu referat kulturalno-oświatowy Ośrodka rozgałęził się na trzy człony: ogólny, zajmujący się sprawami, należącymi do referatu, biblioteczny i sportowo-wycieczkowy. Nie trudno wysnuć wniosek, że jeżeli do tej pory, jak wszyscy wiemy z własnego doświadczenia, czas w uzdrowisku upływał wczasowiczom trochę za prędko, to od tej pory będzie im mijał w tempie „jak z bicza trzasł".

CZY WIECIE, ŻE...

Na zakończenie jeszcze trochę ciekawostek z różnych „beczek" dla wszystkich miłośników Krynicy. Stary Dom Zdrojowy przekształcono w Sanatorium nr 1. Zapełniają je kuracjusze, przysłani przez Samopomoc Chłopską. Przebudowana chłodnia wytwarza 2 tony suchego (nie topniejącego, lecz powoli ulatniającego się bez śladu) lodu na dobę. Jest on poszukiwany przez nasze instytucje eksportowe, zwłaszcza do przewozu środków spożywczych, gdyż utrzymując je w temperaturze 70 stopni poniżej zera, pozwala im dochodzić do miejsc przeznaczenia w stanie świeżym i nienaruszonym.

Na stoku Góry Parkowej, nad Nowym Domem Zdrojowym, zakłada się Ogródek Jordanowski. Przy chodniku, prowadzącym do pijalni „Jana", stanie kiosk meteorologiczny. Komisja Zdrojowa zaangażowała zespół orkiestralny, który obecnie, w zimie, grywa w pijalni, a w lecie będzie występował w znanej „muszli muzycznej" na deptaku.

A poza tym?... Poza tym jeździe najlepiej do Krynicy, a sami usłyszycie i zobaczycie, jak żyje, kwitnie, działa i pracuje.

W. M.



Sala teatralna „Zacisza" podczas przedstawienia dla wczasowiczów.





Dwa fragmenty z zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej na stawie pod „Samotnią". Z lewej zawodnicy przed startem, z prawej podczas jednego z biegów. Fot. Sako

Kazimierz Kucharski

Tegoroczny bilans lekkiej atletyki

Ubiegły sezon lekkoatletyczny był właściwie pierwszym w historii naszego sportu nie rokiem eksperymentów, ale właściwej już pracy dostosowanej do potrzeb i celów nakreślonych dla kultury fizycznej i sportu państwa ludowego. Tak, jak i w innych dziedzinach, przeszliśmy i w sporcie do pracy planowej, a że pracę tę cechowała energia i entuzjazm, ogólnie rzecz biorąc sezon ubiegły możemy ocenić pozytywnie aczkolwiek w szczegółach wciąż jeszcze tkwią duże niedomagania.

Przejdźmy kolejno poszczególne etapy. Wiosna. Gorączkowe przygotowania do Narodowych Biegów na przełaj. Tym razem była to już impreza na wskroś masowa. Ubiegły rok wykazał, że jest ona kopalnią talentów, więc i w tym roku nie szczędzono sił dla osiągnięcia dużych rezultatów. Hasła: do sportu po radość, po zdrowie, trafiły do najdalszych zakątków Polski, drzemiących dotąd w spokoju i ciszy. W tegorocznych Biegach Narodowych wzięło udział ponad 15 tysięcy uczestników z tego wielu oczywiście po jednorazowym starcie odpadło, wielu jednak zapaliło się do nowej formy wyładowania energii, stając się entuzjastami sportu lekkoatletycznego na zawsze. Pierwszy krok został więc pewnie postawiony, materiał wyłowiono. Niestety, z przykrością stwierdzić trzeba, że niewiele z nim zrobiono. Zdrowa myśl, wyrażona przez przedstawiciela GUKF-u, zobozowania wszystkich najlepszych uczestników Biegów Narodowych w jednym ogólnopolskim obozie kondycyjnym pod kierunkiem fachowych sił, nie została zrealizowana. A szkoda. Bo wielu z uczestników liczyło na dalsze szkolenie. Nie wykorzystaliśmy więc materiału, który zdradzał nieprzeciętne zdolności, nie zasililiśmy młodymi rezerwami starzejącej się kadry reprezentacyjnej, szczególnie jeśli chodzi o biegi długie.

Aby częściowo zaradzić złu, w środku pełnego sezonu, zorganizowano obóz kondycyjny w połączeniu ze szkoleniem dla juniorów, rekrutujących się przeważnie z młodzieży szkolnej. Frekwencja była bardzo liczna. Wielu odesłano nawet do domów, ponieważ pomieszczenia, przeznaczone dla uczestników były niewystarczające. Ale i w tym wypadku pominięto szereg obiecujących zawodników, znajdujących się na głębokiej prowincji. Tymi ostatnimi miały się zająć Związki Samopomocy Chłopskiej, przy których powstały koła sportowe. Lecz te na skutek braku odpowiedniej kadry instruktorskiej nie były w stanie przeprowadzić podobnych obozów szkoleniowych dla swych członków, wśród których, jak już zaznaczyłem, znajdują się naprawdę prawdziwe talenty. W ten sposób częściowo zmarnowano sezon dla kandydatów na zawodników.

Rezultaty pracy na obozie dla juniorów nie kazały na siebie długo czekać. Wszyscy uczestnicy w krótkim czasie poprawili do tego stopnia swoje wyniki, że wielu z nich znalazło się na liście 10 najlepszych wśród seniorów. Jest to niewątpliwie dowód odradzania się lekkiej atletyki. Poprawę wyników daje się szczególnie zauważyć w biegach krótkich i średnich. Dlaczego właśnie w tych konkurencjach nastąpiła poprawa, jest zupełnie zrozumiałe. Młodzież nasza dysponuje bowiem temperamentem a co za tym idzie i szybkością.

Jeżeli chodzi o konkurencje techniczne, tutaj niestety sytuacja przedstawia się gorzej. Tu trzeba pracować nad sobą nieco dłużej. Wyjątek stanowi Sidło, który w rzucie oszczepem, mimo młodego wieku, reprezentował barwy Polski na meczu międzypaństwowym z Rumunią. Choć debiut jego nie był zbyt udany, to jednak możemy być pewni, że w krótkim czasie potrafi on wzmocnić naszą drużynę narodową. Tak czy inaczej, sytuacja wśród juniorów jest naprawdę bardzo pocieszająca, a przyszły rok dopiero pokaże, czy to czego się nauczyli w roku bieżącym, zostanie odpowiednio wykorzystane przez okres zimowy dla przygotowań do ważnych dla nich zawodów, jakie mają się odbyć w przyszłym roku, a mianowicie do międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry dla juniorów. Juniorzy — to nasza przyszłość, która pod odpowiednim kierunkiem da wyniki dopiero za parę lat.

Przejdźmy teraz do omówienia naszej drużyny reprezentacyjnej. Tutaj obraz jest mniej pocieszający. Kadra obejmowała dwie grupy zawodników, jedna to starsza generacja, której dni świetności — to już przebrzmiała pieśń. Druga grupa, to zawodnicy, bezsprzecznie zdolni, ale nie wkładający zbyt dużo pracy w

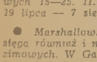
CIĄG DALSZY NA STR. 5



To i owo...

● *W maleńkim miasteczku bułgarskim Gabrowo odbył się bieg na przełaj związany z uroczystościami z okazji 70 rocznicy urodzin J. Stalina. Startowało w nim 775 uczniów i 279 robotników!*

● *Manager londyńskiego Arsenalu Whittaker oświadczył w artykule prasowym, że kryzys w piłkarstwie brytyjskim nie będzie tak długo usunięty, jak długo młodzież angielska nie będzie miała do dyspozycji odpowiedniej ilości boisk. Chodzi przede wszystkim o młodzież szkolną. Zdaniem Whittakera metoda kupowania graczy daleko nie zaprowadzi, każdy klub musi dbać o wychowanie własnego narybku.*



● *Terminy przyszłych Igrzysk Olimpijskich w roku 1952 ustalono na: zimowych 15—25. II. (Oslo), letnich 19 lipca — 7 sierpnia (Helsinki).*

● *Marshallowska organizacja sięga również i na teren sportów zimowych. W Garmisch ukonstytuował się komitet dla zorganizowania IV Tygodnia Sportów Zimowych. Pierwsze trzy tygodnie były zorganizowane przez hitlerowców. W IV Tygodniu mają startować oprócz Niemców, Włosi, Austriacy, Francuzi i Szwajcarzy. „Sport" z Zurychu twierdzi jednak, że Szwajcaria nie została oficjalnie zgłoszona.*

● *Między 8 a 12 II. w Grindenwald (Szwajcaria) odbędą się pierwsze w ogóle mistrzostwa świata w pięcioboju zimowym. Rozegrany już taki pięciobój na Olimpiadzie w roku 1948 w St. Moritz przyniósł zwycięstwo Szwedom.*

● *Czechosłowackie łyżwiarki Vrzanova i Lerchova startowały pokazowo w Wiedniu, spotykając się z dużym uznaniem. Nie należy zapominać, że Wiedeń był do czasów wojny centrum łyżwiarstwa europejskiego jeżeli chodzi o jazdę sztuczną. Dziś tym centrum jest Praga.*

● *Premier CSR Antoni Zapotocky obchodził w tych dniach 65 rocznicę swych urodzin. Premier Zapotocky to stary sportowiec. Przez długie lata był on jednym z głównych działaczy sportu robotniczego w Kladnie i stał na czele tamt. klubu piłkarskiego Sparta.*

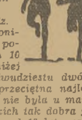
● *Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji wydało nową ciekawą broszurkę pt. „Przez Mogilany i Obidową do Zakopanego". Znajdujemy w niej wszelkiego rodzaju szczegóły dotyczące wszystkich miejscowości leżących przy najpopularniejszym bodaj turystycznym szlaku szosowym w Polsce z Krakowa do Zakopanego. Broszura opracowana przez mgr. Stanisława Pagaczewskiego zawiera też kilkanaście pięknych zdjęć krajoznawczych St. Muchy z Krakowa i E. Falkowskiego z Warszawy. Posiada ona również niezbędne informacje potrzebne każdemu turyście.*



● *Bilans lekkoatletów rumuńskich za rok 1949 tak się przedstawia w wynikach: 100 m — Lupsa i Staenescu po 10.8, Winsenmaier 10.9 i dwóch biegaczy po 11; 200 m — Lupsa 22.2, Stonescu 22.4, dwóch biegaczy po 22.8; 400 m — Moina 49.3, Moscovici 50.0, Truica 50.2, Kiss 50.4; 800 m — Talmaciu 1.54.2, Petcu 1.56.2, Pop Victor 1.56.4 i jeszcze dwóch poniżej 1.58; 1500 m — Talmaciu 3.54.8, Pop Victor 3.57.2, Pandrea 3.59.2 i dwóch poniżej 4.02.5; 5000 m — Ionita 15.10.8, Firea 15.17.2, Pandrea 15.28.8; 10.000 m — Ionita 31.48.8, Dinu Cristu 32.07, Nagy 33.37; 110 m pł. — Dumitrescu 15.2, Kiss 15.7, Steriade 16.3; 400 m pł. — Truica 54.3, Kiss 54.5, Ludu 56.8 i dwóch po 59.7; trójskok — Baruch 13.98, Soeter 13.66; w dal — Wisenmaier 711, Taus 698; wzwyż — Soeter 194, Heinrich 183, trzech skoczków po 175; tyczka — Dragomir 392, Brassey 377, Baciu 370; kula — Raica 15.16, Gurau 14.96, Negrutiu 14.70; dysk — Raica 48.48, Coman 45.74, Dumitru 43.48; oszczep Zambreseaniu 55.80; młot — Torma 54.71, Dumitru 53.24; 10 km chód — Babce 45.46, Paraschivescu 47.52; 5 km chód — Paraschivescu 22.12.4, Teodesiu 22.15.4; 50 km — Paraschivescu 5.10 min; 3000 m z przeszkodami — Firea 9.26.0; 10-bój — Kiss 6124, Laurian 6065; maraton — Teodesiu 2.40.47, Glika 2.45.10 i Chiose 2.59.59.6; 4 × 100 — repr. 43.0; 4 × 400 — reprez 3.23; 4 × 1500 m — CSCA 16.56.4.*

● *30 Finów, z tego większość z Robotniczej Organizacji Sportowej TUL, przebiegło dystans maratoński w roku 1949 poniżej 3 godzin. Najlepszy wynik uzyskał Salomon Kaenoenen 2.28.39.4 godz. (42.200 m). Poniżej 2.40 godz. pobiegło maraton 10 Finów, a poniżej 2.50 godz. — dwudziestu dwóch. Nigdy jeszcze przeciętna najlepszych wyników nie była u maratończyków fińskich tak dobra jak w roku bież. Przed 10 laty przeciętna pierwszej dziesiątki wynosiła — 2.46.03.8 godz., obecnie 2.33.23.7 godz. Również przeciętna dwudziestu i trzydziestu najlepszych jest lepsza niż dawniej.*

ESTE.



Śląsk pokonał Kraków w gimnastyce

KRAKÓW. (tel.) W niedzielę odbyły się przy dużym zainteresowaniu publiczności zorganizowane przez Okręgową Radę Związków Zawodowych zawody gimnastyczne Kraków — Śląsk. Zawody zakończyły się zwycięstwem Śląska 313,10:288,10 punktów. Ślązacy przewyższali o całą klasę zawodników krakowskich, którzy jednak na ogół spisali się dobrze. Dotyczy to przede wszystkim młodych zawodników Krakowa.

Indywidualne zwycięstwo odniósł Gaca Paweł, osiągając 56,85 p., przed Kucieszem 52,83 p., Kulikiem 52,30 i Pawłowskim z Krakowa 52,00 p.

BIELSKO (Tel.) W niedzielę odbył się na Klimczoku zbiorowy trening sekcji narciarskiej Ogniwa [illegible] przy udziale 150 narciarzy. Trening prowadzili mgr Szum, instr. Żaba, Legierski i Wyrwicz.

Na ringach pięściarskich

Gwardia Kielce — Stal (Zryw) Świętochłowice 11:5

KIELCE. Wicemistrz okręgu częstochowskiego Gwardia Kielce, wygrał z czołową drużyną Śląska, Stalą Świętochłowice 11:5. Kielczanie przewyższali Stal pod względem kondycyjnym i technicznym. Wyniki: Majkowski (G) zwyciężył Liberę, Kiełbik (St) Furmanka, Podsiadły (G) Szerszenia, Latkowski (G) Nierobę, Pendrak (St.) Tarasowa, Lesiak (G) Zagrodzkiego (dyskwalifikacja I runda), Baran (G) zremisował z Bartylem, a Kubicki (G) [illegible]m. Sędziowali: Szczygłowski i Wawrzycki (Częstochowa). Publiczności [illegible]d 1.000.

Budowlani (Lechia) Mysłowice — Stal (Batory) Chorzów 8:8

MYSŁOWICE. Mistrz Śląska w boksie, Budowlani Mysłowice, odniósł sukces, remisując w towarzyskim spotkaniu z ligowym klubem, Stalą Chorzów 8:8. Wyniki. Zadora (B) zwyciężył Dziedziołe, Osiecki (St) Breklera II, Brzeziński (B) Kempę, Brekler I (B) Kusza (techn. k. o. I runda), Koch (B) wygrał ze Skupieniem (dysk. II [illegible]a z Maciejewskim (B), Sznajder z Koziołem (k. o. III runda); Kolonko (St.) z Ligenzą (poddanie I runda). Sędziowali: Sarnowski, Markowski, Matura i Tkocz. Publiczności [illegible]

Szczecin — Pomorze 10:6

SZCZECIN. (tel.) Międzyokręgowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Szczecina zakończyło się zwycięstwem Szczecina 10:6.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy): Rozpierski przegrał ze Sylwestrem, Pińczyński pokonał Przybylskiego, Możdżyński wypunktował Głoniaka, Stasiak uległ Piotrowskiemu, Kawczyński zwyciężył Mitzelera, Kaczorowski przegrał z Palińskim, Kubasiewicz wygrał z Gnatem i Jarmułowicz pokonał Radkego.

BYDGOSZCZ (Tel.) Mecz juniorów Pomorze — Szczecin w boksie zakończył się wynikiem 8:8.

O wejście do II Ligi

WARSZAWA. Na posiedzeniu zarządu PZB odbyło się losowanie rozgrywek o wejście do II Ligi bokserskiej. Mistrzowskie drużyny poszczególnych okręgów, które będą walczyć o awans do II Ligi PZB, podzielono na 4 grupy: [illegible] Rzeszów, Lublin. II — Łódź, Częstochowa, Poznań. III — Kraków, Wrocław, Śląsk, IV — Szczecin, Gdańsk, Pomorze.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

15.I — Legia Warszawa — Gwardia Rzeszów; Bawełna Łódź — Stal Raków; Gwardia Kraków — Gwardia Wrocław; Gwardia Słupsk — Spójnia [illegible]

22.I — Lublinianka Lublin — Legia [illegible] niony Bawełna Łódź, Budowlani Mysłowice — Gwardia Kraków; Związkowiec Chełmża — Gwardia Słupsk.

29.I — Gwardia Rzeszów — Lublinianka; Stal Raków — Mistrz Poznania; Gwardia Wrocław — Budowlani Mysłowice; Spójnia Tczew — Związkowiec Chełmża.

12.II — Gwardia Rzeszów — Legia Warszawa, Stal Raków — Bawełna [illegible] Kraków; Spójnia Tczew — Gwardia [illegible]

19.II — Legia Warszawa — Lublinianka; Bawełna Łódź — Związkowiec Chełmża, Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice; Gwardia Słupsk — Związkowiec Chełmża.

5.III — Lublinianka — Gwardia Rzeszów; Mistrz Poznania — Stal Raków; Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław; Związkowiec Chełmża — Spójnia Tczew.

Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, rozegrają na jesieni spotkanie każdy z każdym w grupie finałowej. Zespoły, które zajmą w końcowych rozgrywkach pierwsze i drugie miejsca, [illegible]

Mistrzostwa Śląska

KATOWICE. W śląskiej klasie A odbyły się tylko dwa spotkania o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie. W Bielsku znajdująca się w formie drużyna Ogniwa pokonała Stal (Naprzód) Lipiny 14:2. Bether (O) zwyciężył Szerszenia, Dziubiński (St) Kiliana (tech. k. o. II runda), Fiodorek (O) Kopieca (k. o. I runda), Zygmunt (O) Galerta (v. o.), Kopeć (O) Piweczyka (k. o. II runda), Romaniuk (O) Elchorna (dyskw. I runda), Dobija (O) v. o. Pietrzykowski (O) Piecza. Sędziowali bardzo dobrze Łoch i kpt. Ćwikliński.

Górnik Zabrze — Polonia Bytom 16:0 v. o. W spotkaniu towarzyskim 14:2 na korzyść Górnika.

B klasa Śląska

GRUPA II. Unia Mała Dąbrówka — Unia Kalety 10:6. Utykal (D) pokonał Musika (tech. k. o. III runda), Wierzbica (D) v. o. w towarzyskiej walce Musika II, Ryborz (D) Kocybę (k. o. I runda), Kloc (D) Liboka, Pyka (K) Kostrzewę (techn. k. o. III runda), Mich (K) Wojciechowskiego (tech. k. o. II runda), Syrek (D) v. o. oraz Bonik Rokitnica 14:4. Punkty dla Stali zdobyli: Dabek, Hytryk II, Plewniok, Wis i Kaszyca. Kolejarz Tarnowskie [illegible] ty dla Kolejarza: Mazur, Hetmańczyk, Sosna, Wolf i Malek.

Zawody Górnik Radzionków — Górnik Michałkowice zostały odwołane i odbędą się w terminie późniejszym.

Unia M. Dąbrówka	7	12	81:29
Stal Szopienice	7	12	82:30
Górnik Radzionków	6	8	68:22
Górnik Michałkowice	6	7	60:34
Górnik Rokitnica	6	6	39:53
[illegible] T. Góry	6	4	28:62
Unia Kalety	7	4	34:74
[illegible]	7	0	12:98

GRUPA III: Górnik Bielszowice — Górnik Czerwionka 10:6. Piórecki (Cz) zwyciężył Felusia (nie był na wadze), Kienczak (B) Manlurę, (k. o. I runda), Fuks (Cz) Flaka (nadwaga), Szarf (B) Natanka (poddanie się I runda), Łucman ([illegible] poddanie I runda), Bukała (B) Sujeckiego (k. o. III runda), Tomik (B) Filipczyka (k. o. II runda), Miler (Cz) Lewandowskiego k. o. I runda). **Stal Mikołów — Stal Ib [illegible] 16:0 v. o., Stal Ib Świętochłowice — Gwardia Katowice 16:0 v. o.**

Górnik Bielszowice	6	11	63:33
Stal Mikołów	6	10	77:19
Stal Ib Świętochłowice	6	5	38:42
Górnik Wirek	5	4	42:38
Stal Ib Zabrze	5	2	29:35
Górnik Czerwionka	5	2	27:53
Gwardia Katowice	5	2	12:68

GRUPA IV. Górnik Czeladź — Stal Biała 0:16 v. o.; Stal Rybnik — Górnik 0:16 v. o. Zawody Gwardia Racibórz — Ogniwo Cieszyn zostały prze[illegible]e na inny termin, oraz Stal Ib [illegible]ice — Budowlani Ib Mysłowi[illegible]:4.

Mecze towarzyskie na Śląsku

STAL MIKOŁÓW — STAL SIEMIANOWICE 8:8. Frydrych (S) zwyciężył Michę (poddania się II runda), Guzy Moczkę (poddanie III runda); Brolik (M) Mejrzyka; Kołodziej (S) Langera; Kapleta (M) Goździka (poddanie I runda) Zilka (M) Achtelika.

GWARDIA RACIBÓRZ — SPÓJNIA RYBNIK 8:8. Konopacki (R) zremisował z Brzezikiem; Sedleczek (R) z Wiśniewskim; Szczypka (R) zwyciężył Kołodziejczyka (k. o. I runda); Gawlica (G) Raka, Paszek (G) Zająca, Kuligowski (R) Wieczorka (techn k. o. II runda); Krasek (G) Kempe (techn. k. o. II runda); Duda (G) Franiego (techn. k. o. II runda).

Mistrzostwa Rzeszowa

Rzeszów. W rewanżowych zawodach pięściarskich o mistrz. A kl. Gwardia [illegible] domski (G) zremisował z Leszczycem, Bartowski poddał się w trzeciej rundzie Jabłońskiemu (G), Dobrosielski (G) wygrał przez poddanie się Żajki, [illegible] Krowiaka, Pasternak (S) poddał się Wiszowi, Kościołek nie rozstrzygnął walki z Gacem (S), w półciężkiej Gwardia oddała punkty v. o. i w wadze ciężkiej zawodnik Gwardii zwyciężył na skutek dyskwalifikacji Kwiatkowskiego (S).

Gwardia Rzeszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Przemyśl	[illegible]	4	[illegible]
Stal Rzeszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
JKS Jarosław	3	[illegible]	[illegible]:32

Śląska Liga zapaśnicza

KATOWICE. Piąta runda rozgrywek mistrzowskich Śląskiej Ligi Zapaśniczej przyni[illegible] Górnik Bytom odniósł pierwsze dwa punkty w spotkaniu ze Stalą Szopienice, rezerwa Związkowca Mysłowice z trudem wywiozła punkt z Łagiewnik.

LZS POGOŃ IMIELIN — GÓRNIK ZABRZE 6:2. Zasłużone zw[illegible] LZS. Starczynowski I (I) zwyciężył Burkhauera (2 min.), Rozples (G), Starczynowskiego II, Gołaszczyk (I) Habelę (3 min.), Piloh (I) Kamera [illegible] min.) Kubacki (G) Stolarczyka (4 min) Kasperczak (I) Raszkę, Pielorz Sobotę (G) a Kosyrczyk (I) Banisza (2 min.).

STAL ŁAGIEWNIKI — ZWIĄZKOWIEC (SIŁA IB MYSŁOWICE) 4:4. Mecz dwóch najsilniejszych zespołów. W Stali brak było Raka, Sękała (M) zwyciężył Pisteloka (11 min.), Waluś (M) Wierszenia (4 min.), Morawiec (Ł) Musika (10 min.), Piontek (Ł) Sitkę, Szklorz (M) Buchcika (Ł), Nieszporek (Ł) Mainusza (2 min.), Daubic (Ł) Wosza (5 min.), Manka (M) Szegę. Sędziował Szmatloch z Wełnowca.

ZWIĄZKOWIEC RACIBÓRZ—STAL IB NOWY BYTOM 2:6.

GÓRNIK BYTOM — STAL SZOPIENICE 6:2. Olbrzych (G) zwyciężył Opaszewskiego, Janota (St) Kwiatkowskiego (v. o.); Swoboda (G) Musiała, Pudło (St) z Kajzerem (3 min.); Wrzołek (G) Czopę (8 min.); Kysznio (G) Strycza (2 min.); Magaer (G) Rajtera (8 min.); Śnieżka (G) Siebiera.

ORMO CHORZÓW — GÓRNIK RUDA 6:2. Kusz (R) pokonał Zwęla (8 min.); Bończyk (R) Helinsza, Magner (O) Breitkopfa (7 min.); Sala (O) Hermana (14 min.); Faltyn (O) Śmieję 8 min.); Kamiński (O) Stylca (2 min.), Woszek (O) Hajdana.

Związkowiec Ib Mysłow.	5	9	28:12
LZS Imielin	5	8	27:13
Stal Łagiewniki	4	7	24:8
Stal Ib Nowy Bytom	4	6	20:12
Gwardia Chorzów	5	6	20:20
Związkowiec Racibórz	5	4	19:21
Górnik Zabrze	5	3	14:26
Górnik Bytom	4	2	10:22
Górnik Ruda	4	1	11:21
Stal Szopienice	5	1	11:29

Przy ping-pongowym stole

Katowice — Łódź 7:2

SIEMIANOWICE. W sobotę rozegrano w Siemianowicach międzymiastowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Katowic i Łodzi, zakończone wysokim zwycięstwem drużyny Katowic [illegible]

Skład gospodarzy oparty był na drużynie siemianowickiej Stali, wzmocniony jedynie Metzgerem (Stal-Piast Gliwice). Niespodzianką była porażka Krzesika z Robokiem w 3 setach. Najlepiej spisał się Kawczyk, wygrywając wszystkie walki. Z drużyny Łodzi na wyróżnienie zasługuje Krygler.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi): Krzysik — Kawczyk 2:0 (16:21, 21:23), Kr[illegible] — Robok 2:1 (21:17, 10:21, 21:9), [illegible]ki — Piechaczek 1:2 (14:21, 21:1[illegible], 8:21), Krzysik — Metzger 2:1 (19:21, 21:19, 21:18), Krygier — Piechaczek 1:2 (18:21, 22:20, 22:24). Guzik — Kawczyk 1:2 (12:21, 22:20, 12:21, Krzysik — Robok 1:2 (21:17, 10:21, 18:21), Krygier — Kawczyk 0:2 (16:21, 19:21), Radowski — Metzger 0:2 (11:21, 18:21).

Ponadto odbyło się spotkanie pań Heinrichówna (Łódź) — Kliszowa (Katowice) zakończone zwycięstwem Kliszowej 2:0 (21:15, 23:21). (K. B.)

Śląsk — Łódź 5:4

DĄBROWA GÓRNICZA. Ponowny występ ping-pongistów łódzkich z reprezentacją Śląska zakończył się [illegible]m [illegible]

Trzeba jednak zaznaczyć, grali oni w niedzielę o klasę lepiej niż w Siemianowicach. Doszło do kilku niespodzianek, jak porażki Otremby do Krzysika, zwycięstwo Krauzego nad Krzysikiem i przegranej Widery z Krygierem. Poza konkursem w spotkaniu kobiet Heinrichówna (Łódź) doznała drugiej porażki na terenie Śląska przegrywając w dwóch setach z Kostkową.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): Otremba — Krygier 2:1 (18:21, 21:11, 21:14), Widera — Guzik 2:0 (21:15, 21:12); Krauze — Krzesik 2:1 (18:21, 23:21, 21:19); Widera — Krygier 1:2 (10:21, 21:15, 15:21); Krauze — Guzik 1:2 (21:19, 18:21, 21:23); Otremba Krzysik 1:2 (9:21, 21:18, 17:21); Pieronczyk — Krygier 0:2 (12:21, 17:21); Otremba — Guzik 2:0 (21:10, 21:16).

W decydującym spotkaniu przy stanie 4:4 Widera pokonał gładko Krzysika w dwóch setach (21:18, 23:21) przesądzając tym samym zwycięstwo na korzyść Śląska. (K.B)

Mistrzostwa Śląska

KATOWICE (KB) W niedzielę odbyła się dalsza runda rozgrywek o mistrzostwo klasy A Śl. OZTS, która przyniosła wyniki:

STAL PIAST—WŁÓKNIARZ PRUDNIK 8:1. Wysokie zwycięstwo gospodarzy, którzy punkty zdobyli przez Metzgera i Jezierskiego po 3 i Nowaka 2. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Święch.

RUCH CHORZÓW—GÓRNIK ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:4. Punkty zdobyli: dla Ruchu Otremba 3 oraz Kozak i Neuman po 1, dla Górnika Widera i Furman po 2.

STAL MIKOŁÓW — KOLEJARZ GLIWICE 6:3. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy nad gliwickim Kolejarzem.

OGNIWO STAL CIESZYN — STAL SOSNOWIEC 9:0 v. o.

Stal Siemianowice	7	7	56:7
Stal Piast Gliwice	8	7	51:21
[illegible] Chorzów	8	7	48:24
Ogniwo Piast Cieszyn	8	5	33:39
Stal Sosnowiec	8	4	30:42
Górnik Świętochłowice	8	3	34:38
Stal Mikołów	8	3	30:42
Stal Chorzów Batory	7	2	31:32
Włókniarz Prudnik	8	1	20:52
Kolejarz Gliwice	8	0	18:54

Mistrzostwa Krakowa

KRAKÓW. (tel.) W rozgrywkach A klasowych drużyn tenisa stołowego padły następujące wyniki: Związkowiec Kraków — Stal Chrzanów 8:1; Unia Groble — Stal Chrzanów 7:2; Legia Kraków — Kolejarz Sucha 8:1; Ogniwo Kraków — Związkowiec Prądnik 8:1.

Mistrzostwa Rzeszowa

RZESZÓW. Ostatnio powstał w Rzeszowie Okręgowy Związek Tenisa Stołowego, do którego zgłosiło się dziewiętnaście klubów. Zostały one podzielone na cztery grupy.

GRUPA I: Resovia — Stal (Mielec) 7:2, 5:4; Resovia — Gwardia (Mielec) [illegible] Resovia — Gwardia (Rzeszów) 8:1.

Resovia Rzeszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Mielec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Rzeszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Mielec	2	0	1:17

GRUPA II: Spójnia Rzeszów — Budowlani Rzeszów 6:3, 7:2; Spójnia Rzeszów — Spójnia Łańcut 7:2; Spójnia Rzeszów — Związkowiec Strzyżów 9:0; Budowlani Rzeszów — Związkowiec Strzyżów 9:0; Spójnia Łańcut—Budowlani Rzeszów 6:3; Związkowiec Strzyżów — Spójnia Łańcut 9:0 v.o.

Spójnia Rzeszów	4	4	29:7
Budowlani Przemyśl	2	0	1:17
Związkowiec Strzyżów	3	1	9:18
Spójnia Łańcut	3	1	8:19

GRUPA III: JKS Jarosław — Budowlani Przemyśl 9:0; Kolejarz Jarosław [illegible] Przemyśl 8:1; Polonia Przemyśl — Kolejarz Przeworsk [illegible]

JKS Jarosław	1	1	9:0
Kolejarz Jarosław	1	1	8:1
Kolejarz Przeworsk	1	1	5:4
[illegible]	1	0	4:5
Budowlani Przemyśl	2	0	1:17

GRUPA IV: Związkowiec Sanok — MKS San Sanok 8:1; Legia Krosno — Związkowiec Jasło 2:7.

Związkowiec Sanok	1	1	8:1
Związkowiec Jasło	1	1	7:2
Legia Krosno	1	0	2:7
[illegible]	1	0	1:8

KRAKÓW. (tel.) Odbyły się tutaj zawody pływackie z udziałem zawodników Śląska. Na wyróżnienie zasługują: Szymańska (Cracovia), Gremlowski (Ogn. Bytom), Krokoszyński (Gwardia Krak.) i Cielski.

KOBIETY: 100 m dow. Szymańska (Cr) 1:21,8, 100 m grzb Pryszczykówna (Ogn. Bytom) 1:38,6, 100 m klas. [illegible] zmiennym Kraków 4:45,3. MĘŻCZYŹNI: 100 m [illegible] przed Cielskim (Kraków) 1:08,8. 400 m dow. Gremlowski (Ogn. Bytom) 5:19 przed Krokoszyńskim (Gwardia) 5:26,3, 100 m grzb. Kękuś II (Gwardia) 1:19,9, 100 klas. Szołtysek (Stal Kat.) 1:18,5, sztafeta 3 x 100 zmiennym Stal Katowice 3:49,5 przed Gwardią, 5 x 50 dowolnym Kraków 2:33,6.

400 kół sportowych na starcie

KATOWICE. Z górą 400 zespołów siatkówki i koszykówki rozpoczęło rozgrywki o pierwszeństwo śląskich kół sportowych, zorganizowanych przy poszczególnych zakładach pracy. Turniej rozpoczął się równocześnie w 16 miejscowościach Śląska. Niektóre ko[illegible] wet trzy zespoły. Organizacją całości zajmuje się Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ z ob. Grajkowskim na czele i Wojewódzki Urząd WF z dyr Kisielińskim. Pomagają w organizacji inspektorzy i instruktorzy poszczególnych zrzeszeń. Rozgrywki potrwają [illegible] wem obszernie ich omówieniem. Dziś podajemy pierwsze wyniki z kilku [illegible]

CHORZÓW. Koszykówka. Szkoła Przem. Batory — Szk. Przem. Batory II 20:15, ZUS Chorzów — Górnik Świętochłowice 4:7, Szkoła Przem. Batory — ZUS 5:22, Szkoła Przem. Batory II — Górnik Świętochł. 5:6, Szkoła Przem. Batory I — Górnik Świętochł. 14:13, Szkoła Przem. Batory II — ZUS 0:20. Zwycięzcą grupy został ZUS.

W grupie II MKS — Ubezp. Społ. 8:7, Górnik Chorzów — Budowl. Chorzów 2:20, MKS — Górnik 23:12, US — Budowl. 0:27, MKS — Budowl. 13:23, US — Górnik 20:0.

Finał Budowlani — ZUS 19:7.

Siatkówka. I grupa: Liceum Przem. B[illegible] I — Unia Chorzów III 2:0, Lic. Przem. Batory I — SKS TPD 2:0, Pedagogium Chorzów — Unia 2:0, Lic. Przem. Batory II — TPD 0:2, Lic. Przem. Batory II — Unia 2:0, Pedagogium — TPD 2:1, Lic. Przem. Batory I — Lic. Przem. Batory II 2:0, TPD — Unia 2:0, Lic. Przem. Batory I — Pedagogium 0:2, Pedagogium — Lic. Przem. Batory II 2:0. Zwycięzcą zostało SKS Pedagogium. II grupa: ZUS — Górnik 0:2, US — Budowlani 0:2, Górnik — Budowlani 2:1, US — Górnik 0:2, ZUS — US 2:0. Zwycięzcą grupy zostali Budowlani.

Siatkówka żeńska: ZUS — Górnik 2:0, MKS — ZUS 2:1, MKS — Górnik 2:0. Zwycięzcą została drużyna MKS.

ZABRZE. W rozgrywkach siatkówki uzyskano: ZZPW — Gimn. II Górnicze 1:1, Gimn. I Górnicze — Ogniwo Zabrze 1:1, Kopalnia Concordia — Kop. Makoszowy 1:1, Gimn. Górnicze III — Kop. Zabrze Wschód 2:0, Kop. Ściańca — Kop. Pstrowski 2:0. Gimn. II Górnicze — Kop. Pstrowski 2:0.

Sportowcy polscy w 70 rocznicę urodzin J. Stalina

KATOWICE. W Katowicach odbyła się wo[illegible] czących kół i klubów sportowych Okręgu [illegible] wego „Związkowiec".

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Okręgowego — poseł Stachoń, po czym wygłosił on referat na temat „Życie i działalność t[illegible] Stalina".

Sprawozdanie z rocznej działalności złożył inspektor okręgowy ob. Karm[illegible]. Na terenie okręgu śląskiego istnieje 13 kół i 13 klubów sporto[illegible]wca. Nie wszystkie wy[illegible] swych obowiązków. [illegible] że sprzętu było mało [illegible] wystarczające. „Wierzę jednak, — oświadczył sprawozdawca — że w roku przyszłym, dzięki ostatniej uchwale Biura Politycznego PZPR będzie dużo lepiej, jak również i v[illegible] nym i sportem zainteresują się branżowe związki zawodowe, które dotychczas do spraw kultury fizycznej były ustosunkowane ratkiem obojętnie, a czasem wręcz negatywnie.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos prawie wszyscy obecni, dając tym dowód, że sprawy te nie są dla nich obojętne. Na liczne zapytania odpowiedzi i wyjaśnień udzielali przedstawiciel WUKF, ob. Wainiak i inspektor Karmelita.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, postanawiając w niej z okazji 70 rocznicy urodzin J. Stalina:

1. Wzorując się na wielkich [illegible]ciach sportu radzieckiego, przystąpić od zaraz do spopularyzowania i umasowienia wychowania fizycznego i sportu wśród członków załóg wszystkich zakładów pracy, należnych organizacyjnie do Zrzeszenia „Związkowiec".
2. Podnieść wyniki i poziom techniczny sportu wyczynowego przez organizowanie nowych sekcji wszystkich dyscyplin sportowych.
3. Nawiązać ścisły kontakt sportowy z młodzieżą wiejską i LZS-ami [illegible]zowanie imprez sportowych.
4. Przeprowadzić wybory do zarządów kół i klubów sportowych zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR przez wciągnięcie do aktywnej pracy członków organizacji partyjnych, ZMP i Zw. Zawodowych, by usuwając z dotychczasowych władz sportowych na wszystkich szczeblach ludzi klasowo obcych i nierobów.
5. [illegible]ść uświadomienie ideologiczne i polityczne wśród członków całego Zrzeszenia.
6. Przeprowadzić w roku 1950 wielką akcję zdobywania OSF przez wszystkich członków Zrzeszenia oraz niezrzeszonych. (Wie)

WARSZAWA. W lokalu Kolejarz[illegible] Polonii odbyła się akademia z okazji 70 roczni[illegible] eneralissimusa Stalina, zorganizowana przez PZB i WOZB [illegible] obecne były władze Polskiego Związku Bokserskiego i Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, pięściarze Związków [illegible]dowych, przebywający na obozie w Warszawie oraz liczni goście.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie do Generalissimusa Stalina depeszy, z wyrazami czci i [illegible].

— Pięściarze — czy[illegible] depeszy — zobowiązują się zwiększyć wysiłki w celu podniesienia poziomu ideowego i upowszechnienia sportu pięściarskiego.

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach odbyła się masówka z okazji zbliżającej [illegible] lissimusa Stalina. Aby uczcić tę rocznicę studenci uczelni zobowiązali się do: pogłębienia wiedzy ideologicznej w oparciu o życiorys i pracę Genera[illegible] mu nauki, przez wzmożoną pracę w zespołach samopomocy w nauce [illegible] minów i colloquiów; zwiększenia udziału w pracy społecznej na terenie [illegible] zania i pogłębienia współpracy z klasą robotniczą.

SOSNOWIEC. Na konferencji roboczej, ZKS Stal (Sosnowiec) podjął szereg zobowiązań w związku z rocznicą 70-lecia urodzin Józefa Stalina. [illegible] część tych zobowiązań na odcinku [illegible]

[illegible] Stali gościła w Porębie, gdzie rozegrała mecz z miejscowym LZS-em, który powstał dzięki pomocy klubu sosnowieckiego. Po meczu odbyło się wspólne zebranie graczy i zarządów obydwu klubów, na którym przedstawiciele Stali wręczyli LZS-owi sprzęt i ekwipunek piłkarski.

W najbliższych dniach sosnowiecka Stal organizuje w swej świetlicy dla wszystkich sekcji zebrania, na których członkowie klubu zapoznają się z życiorysem Stalina.

KRAKÓW. Polski Związek Narciarski przesłał Generalissimusowi Stalinowi — wielkiemu przyjacielowi ludu polskiego w dniu Jego 70 rocznicy urodzin wyrazy czci i hołdu.

Mistrzostwa koszykówki na Śląsku

KATOWICE. Na Śląsku odbyła się dalsza runda rozgrywek mistrzowskich w koszykówce męskiej klasy A. Na czele tabeli znajduje się Kolejarz z Tarnowskich Gór, który w dotychczasowych rozgrywkach nie utracił żadnego punktu. Jego najgroźniejszym rywalem będzie AZS z Katowic, który zajmuje drugą pozycję przed Kolejarzem, różnicą jednego punktu.

AZS KATOWICE — ZWIĄZKOWIEC KATOWICE 84:22 (36:8). Punkty dla AZS uzyskali: Foksiński 24, Hauffe 18, Niestrój 18, Stangrecki 12, Przymuszyński 6, Odorkiewicz, Bula i Gdynia [illegible] sterski I — 5, Kosterski II i Kozłowski po 4, Illg i Perkowski po 3, Mitler 2 oraz Jarecki 1.

KOLEJARZ TARN. GÓRY — Stal Ib Świętochłowice 70:11 (30:6). Punkty uzyskali: dla Kolejarza — Gajczyk 30, Pawleta 15, Kurda 14, Kamionka i Kostrzewa po 4, Bar 2, Stolarski 1, dla Stali — Wiśniewski 6, Liepeld 3, Gudra 2 i Dreszer 1.

STAL Ib. ŚWIĘTOCHŁOWICE — WŁÓKNIARZ SOSNOWIEC — 13:60 (4:20). Punkty dla pokonanych uzyskali: Dreszer 4, Wiśniewski 3, Liepeld, Gudra i Król po 2. Dla Sosnowca punkty zdobyli: Musiał 18, Wylon 16, Knapik, Hamerlak i Brom po 4. Olekszak 6 i Wołowski 2. Sędziowali: Veith i [illegible]

KOLEJARZ TARN. GÓRY — SPÓJNIA KATOWICE 41:27 (15:11). Punkty dla zwycięskiego zespołu uzyskali: Gajczyk 13, Bar, Stolarski po 5, Kostrzewa i Pawleta po 4, Vioka 2 i Zawadzki 1. Dla pokonanych punktami podzielili się. Gnybek 9, Jokiel 6, Kozłowski 4, Garus 3, Gburski 2 i Małolepszy 1. Sędziowali: Veith i Kotlarski.

Kolejarz Tarn. Góry	7	7	345:127
AZS Katowice	7	6	326:147
Stal Ib. Świętochł.	8	5	260:337
Włókniarz Sosnowiec	8	4	258:230
Spójnia Katowice	8	2	207:283
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Na czoło najlepszych strzelców wysunęli się: Musiał (Włókniarz Sosnowiec) 89, Wylon (Włókniarz Sosnowiec) 81. Dalsze miejsca zajmują: Zawadzki 80 i Kurda 78 — obaj z Kolejarza Tarn. Góry (T. W.)

Tegoroczny bilans lekkiej atletyki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

sport, oczywiście z małymi wyjątkami.

Większość z nich, to zawodnicy, którzy otoczeni nadzwyczajną opieką ze strony właściwych władz, zepsuci dobrodziejstwami, wypływającymi ze sportu, lekceważą sobie spoczywające na nich obowiązki prawdziwego sportowca. Czy włożony kapitał w postaci obozów kondycyjnych w Czerwieńsku, Gdańsku, Krakowie, Katowicach i na Bielanach w Warszawie dał oczekiwane oprocentowanie? Bądźmy szczerzy, mimo pozorów, — nie. Na Mistrzostwach Polski, w których większość uczestników przebywała na dwutygodniowym obozie pod dobrą opieką, poprawiła wprawdzie swoje dotychczasowe wyniki, a wielu zawodników ustanowiło swoje rekordy życiowe, nie byliśmy świadkami ustanowienia ani jednego nowego rekordu Polski. Następna impreza poważniejsza, w której Polacy brali udział — to Mistrzostwa Akademickie Świata w Budapeszcie. Zespół nasz jako całość w porównaniu z zawodnikami zagranicznymi wypadł na ogół blado. Jedynie świetne zwycięstwa Stawczyka i Adamczyka, przyćmiło ogólne braki. Stawczyk, jak wiemy, ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 200 mtr. w czasie 20,2, który stawia go w rzędzie najlepszych biegaczy świata na tym dystansie. Stawczyk to sportowiec — pracowity, skromny, ambitny. Wzór ten niestety nie znajduje u nas naśladowników.

Mecz z Rumunią, który odbył się bezpośrednio po Mistrzostwach Polski, gdzie nasi zawodnicy wykazali małą poprawę, wskazywał na to, że spotkanie to będziemy mogli wygrać, i rzeczywiście nie wiele brakowało, że istotnie bylibyśmy zwycięzcami pierwszego oficjalnego spotkania międzypaństwowego. Ale i to nie było nam sądzone i nie potrafiliśmy wykorzystać osłabionego składu Rumunów. Mocny nasz punkt, na który liczyliśmy, niestety z niewyjaśnionych powodów nie przybył do Warszawy, dając jeszcze jeden dowód niesubordynacji i braku poczucia odpowiedzialności. W meczu tym, jak i zresztą i w innych imprezach, zawodnicy nie potrafili wydobyć z siebie maksimum wysiłku, co powinno charakteryzować reprezentantów. Potwierdzenie tego znajdujemy w czasie występów w międzynarodowych zawodach w Bukareszcie i w tournee po Czechosłowacji, gdzie zawiedli nawet mistrzowie. Całość wypadła gorzej, niż oczekiwaliśmy. Nasi zawodnicy nie umieją jeszcze walczyć, poza tym brak im umiejętności taktycznego rozgrywania poszczególnych konkurencji.

Czynniki decydujące przywiązują dużą wagę do rozwoju lekkiejatletyki, która jest podstawą wszystkich niemal gałęzi sportu. Dowodzi tego fakt przeprowadzenia kursów unifikacyjnych dla trenerów i instruktorów lekkoatletycznych. W ten sposób uzupełniono szeregi fachowców, którzy wzbogaceni szeregiem cennych wiadomości, będą mogli pracować skuteczniej nad podniesieniem ogólnego poziomu.

W naszym omówieniu bieżącego sezonu nie możemy pominąć milczeniem głównych jego aktorów — zawodników. Zacznijmy od naszego najmocniejszego punktu — Stawczyka. Zawodnik ten legitymuje się najlepszym wynikiem środkowo-europejskim na dystansie 200 mtr. Jego czas na tym dystansie — 21,2, jest rewelacyjny i jeżeli nie został on jeszcze dotychczas uznany jako nowy rekord Polski, to zawdzięczamy to jedynie złośliwemu zbiegowi okoliczności. Sądzimy jednak, że w najbliższym czasie sprawa ta zostanie wyjaśniona i wynik ten będzie wpisany na listę rekordów Polski.

Drugi z kolei 200-metrowiec Lipski, który w tym roku przygotowywany był do odegrania roli rekordzisty na skutek nagłej choroby musiał wycofać się w pełnym sezonie z bieżni.

W konkurencjach technicznych jesteśmy jeszcze słabi. Jedynie w skoku w dal Adamczyk przedstawia klasę europejską, ale i on nie miał szczęścia i swego wyniku 7,44 nie mógł powtórzyć na żadnych zawodach międzynarodowych. W skoku wzwyż, poza Skałbanią i Brzozowskim, sytuacja przedstawia się niewesoło. Gorzej jeszcze jest w skoku o tyczce, gdzie rzeczywiście, mimo że posiadamy dobrego trenera w tej konkurencji Morończyka, to jednak nie udało mu się dotychczas wychować godnego następcy. Wynik 3,70 — 3,80 nie może być w dzisiejszych warunkach uważany za zadawalający. Małecki który dotychczas był typowany na następcę naszych tyczkarzy — rekordzistów, nie może w żaden sposób uporać się z właściwą techniką przechodzenia poprzeczki.

W rzutach, a szczególnie w pchnięciu kulą, sytuacja jest podobna. Pod nieobecność Łomowskiego w najbliższym roku nie będziemy mieli miotaczy na skalę europejską, gorzej, gdyż nie widać zawodników, na których moglibyśmy liczyć i w przyszłości. Nad tym należy się zastanowić. Nie lepiej przedstawia się sprawa jeśli chodzi o dysk i oszczep. Gdyby nie wynik uzyskany przez Gieruttę, który właściwie wycofał się już z czynnego życia zawodniczego, lista najlepszych oszczepników byłaby fatalna.

W biegach średnich napozór sytuacja wygląda lepiej, choć wynik Statkiewicza na 800 mtr. nie może nas napawać zbyt wielkim optymizmem. Drugi nasz reprezentant na tym dystansie Korban zrobił rzeczywiście dużą niespodziankę. Ale na to, aby odegrał on jakąś poważniejszą rolę na 800 mtr jest zbyt słaby fizycznie, a jego stan zdrowia wzbudza pewne obawy. Pocieszającym jest fakt, że na tym dystansie mamy kilku zawodników, którzy już obecnie ocierają się o czas w granicach 2 minut, z nich więc możemy doczekać się dobrych średniodystansowców.

Jeżeli chodzi o dystans 1.500 mtr., to również, jak dotąd, sytuacja nie przedstawia się zbyt dobrze. Wprawdzie Statkiewicz w ostatnim swym starcie wykazał duże możliwości, to jednak, aby się stać zawodnikiem zbliżonym do klasy europejskiej musi poczekać jeszcze kilka lat. Najgorsza sprawa jest w biegach długich. Tutaj to naprawdę jesteśmy na pozycji fatalnej. Nie widzimy zawodników, którzy by mogli w krótkim czasie przebiegać dystans 5.000 mtr w granicach 15 minut.

Sumując, stwierdzić trzeba, że poziom ogólny lekkiejatletyki w porównaniu z latami ubiegłymi podniósł się znacznie, ale w porównaniu z najbliższymi sąsiadami pozostajemy ciągle jeszcze daleko w tyle. Nie powinno nas to zniechęcać, lecz przeciwnie, wielu zawodników musi to zdopingować do pracy nad samym sobą. Wierzymy mocno, że opieka, jaką otacza sport polski Państwo Ludowe, musi mieć odpowiednik w pracy zawodników, którzy swymi rekordowymi wynikami dowiodą, iż zrozumieli historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

Z. K.

Statystyka „Sportu i Wczasów"

100 wyników lekkoatletów polskich w 1949 r. (VIII)

Poniżej podajemy ostatnią część zestawienia najlepszych 100 tegorocznych wyników lekkoatletów polskich. W konkurencjach, które zamieszczamy — pięcioboju, dziesięcioboju, biegu na 3000 m z przeszkodami, a także w sztafetach, w których uwzględniono jedynie wyniki zespołów klubowych, nie ma niestety stu danych.

Równocześnie zamieszczamy zestawienie 100 pierwszych tegorocznych wyników polskich według tabeli fińskiej.

W najbliższych numerach przyniesiemy zestawienie najlepszych 50 wyników kobiecych.

5-bój

Rekord świata: 3968 pkt. MUELLER — Niemcy (1930).

Rekord Polski: 3417 pkt. LOKAJSKI — [illegible]

Najlepszy wynik w roku 1948 — 2596 pkt. MAŁECKI — Wrocław.

2913 Zasada — Kraków
2814 Małecki I — Wrocław
2751 Walczak — Rawicz
2621 Sumiński — Poznań
2621 Piórkowski — Gdynia
2591 Szaliński — Jarosław
2501 Wideł — Kraków
2448 Płotek — Kraków
2406 Szewczyk — Bielsko
2384 Kopyto — Chorzów
2383 Lipiec — Wrocław, 2354 Grzywa — Wrocław, 2319 Wyleżoł — Katowice, 2221 Paszek — Bielsko, 2060 Dyrbus — Gliwice, Wower — Sosnowiec, 2046 Szmigiel — Kraków, 2044 Czerniszewski — Warszawa, 2039 Stawiski — Kraków, 1920 Kiełkowicz — Sosnowiec, 1916 Faulhaber — Chorzów, 1886 Sowa — Chorzów, 1814 Żabiński — Kraków.

10-bój

Rekord świata: 7900 pkt MORRIS — USA (1936).

Rekord Europy: 7825 pkt. SIEVERT — Niemcy (1934).

Rekord Polski: 7006 pkt. GIERUTTO Warszawa (1938).

Najlepszy wynik polski w r 1948: ADAMCZYK — 6712 pkt.

5730 Małecki I — Wrocław
5353 Pachol — Szczecin
5352 Nowak L. — Wrocław
4904 Tułecki — Łódź
4803 Poleszczuk — Lublin
4620 Kucharski — Lublin
4428 Wompel — Wrocław
4392 Nowak W. — Wałbrzych
4362 Dyrbus — Gliwice
4342 Szwarcer — Wrocław
4262 Osika — Lublin, 3900 Folfasiński — Kraków, 3895 Kiełkowicz — Sosnowiec, 3801 Chelmecki — Kraków, 3493 Prusak, 3269 Boder — Chorzów, 3126 Burek — Katowice, 3074 Kłus — Tarnów.

NAJLEPSZYCH 10 WYNIKÓW POLSKICH W OGÓLE:

7006 Gierutto — Warszawa (1938)
6912 Siedlecki — Warszawa (1932)
6871 Plawczyk — Warszawa (1936)
6712 Adamczyk — Poznań (1948)
6410 Cejzik — Warszawa (1928)
6318 Lokajski — Warszawa — (1935)
6211 Wieczorek — Wilno (1934)
6153 Kuźmicki — Łódź (1948)
6148 Hanke — Łódź (1937)
6086 Wojtkiewicz — Wilno (19[illegible])

3.000 m z przeszkod.

W konkurencji na 3.000 m z przeszkodami oficjalnie rekordy nie są no[illegible]

9.36,2 Kielas Gdańsk
9.54,6 Biernat Kraków
10.20,4 Czajkowski Warszawa
10.29,2 Krzesiński — Pabianice
10.35,0 Kuśmirek Wrocław
10.51,0 Śmiertek — Kraków
10.51,2 Wojtas Gdańsk
11.05,4 Kramek Lublin; 11.25,6 Zając Kraków; 11.31,2 Słupecki Warszawa; 11.34,4 Skoneczko Gdańsk; 11.40,2 Chrzanowski Kielce.

4 x 100 m

Rekord świata: 39.8 USA (1936).
Rekord Polski: 41.3 REPREZENTACJA (1938).

Najlepszy wynik reprezentacji Polski w roku b. 42.9 (skład: Kiszka, Mach, Ogłoblin, Stawczyk).

44.9 AZS Poznań
44.9 Lignoza Krywałd
45.1 Lechia Gdańsk
45.4 AWF Warszawa
45.4 ŁKS Włókniarz Łódź
45.6 Gwardia Bydgoszcz, 45.8 Kolejarz Poznań, 46.0 Chemia Łódź, 46.0 Ogniwo-Cracovia, 46.2 Górnik Zabrze, 46.2 Gwardia Kraków, 46.3 AZS Łódź, 46.6 Spójnia Warszawa, 46.7 Kolejarz Gdańsk, 46.7 Warta Poznań, 46.9 Kolejarz Kraków, 47.0 MKS Sopot, 47.3 Włókniarz Sosnowiec, 47.4 WKS Flota Gdynia, 47.5 PKS Pabianice.

47.8 Kolejarz Katowice, 47.9 Związkowiec Łódź, 48.0 AKS Chorzów, Kolejarz Jarosław, 48.2 Górnik Czeladź, 48.3 Związkowiec Gdynia, Ogniwo Warszawa, 48.4 Gwardia Poznań, Stal Katowice, 48.6 Kolejarz Tarnowskie Góry, 48.7 MKS Lublin, Spójnia Gdańsk, 48.9 Związkowiec Częstochowa, 49.0 Kolejarz Polonia Warszawa.

Poza tym GKS Gimn. Magdaleny Poznań — 45.5; SKS Alfa Zabrze — 47.5.

4 x 400 m

Rekord świata: 3.08.2 USA (1932).
Rekord Polski: 3.17.6 REPREZENTACJA (1936).

Najlepszy wynik reprezentacji w roku b. 3.22.6 (skład sztafety Mach, Statkiewicz, Korban, Wdowczyk).

3.31,4 Lechia Gdańsk
3.33,5 Spójnia Gdańsk
3.35,0 AZS Wrocław
3.35,2 Ogniwo Warszawa
3.35,8 Warta Poznań
3.40,8 Górnik Zabrze
3.41,0 Ogniwo-Cracovia
3.41,2 Chemia Łódź
3.42,2 Kolejarz Toruń
3.42,6 Gwardia Kraków

Uzupełnienia

100 m — 11,3 Dębiński — Poznań, 11,4 Chojnacki — Radom, 11,6 Wyderko — Radom.

200 m — 24,0 Piórkowski — Gdynia, 25,1 Tłomiński — Gdynia, 25,3 Dolata — Gdynia.

400 m — 55,8 Tłomiński — Gdynia, Plichciński — Gdańsk (nie Gdynia) 53,6 a nie 54,9; Kiner — Częstochowa (nie Śląsk) 55,3 a nie 55,9.

800 m — 2.07,2 Zarębski — Radom, 2:12,2 Śmierzchalski — Gdynia, 2:12,7 Sprawka — Gdynia, 2:14,4 Lip — Szopienice, 2:15,4 Bandas — Zabrze, 2:16,9 Hlawski — Zabrze.

3000 m — 9:37,2 Śmierzchalski — Gdynia, 9:42,0 Goździewicz — Gdynia, 10:16,0 Szpak — Gdynia.

110 m pł. — 18,3 Tłomiński — Gdynia.

400 m pł. — [illegible] Złomiński, 64,2 [illegible] nia a nie Pozn[illegible]

Skok w dal — 641 Piórkowski — Gdynia, 612 Tłomiński — Gdynia.

Skok wzwyż — 164 Prusek — Lublin, Pyzik — Jarosław 169 a nie 164.

Trójskok — 12,21 Piórkowski — Gdynia, 11,83 Ciechański — Gdynia, Tłomiński — Gdynia, 10,62 Guzecki — Zakopane.

Rzut dyskiem — Winiarski — Skarżysko 39,82 a nie 37,66, 35,98 Piórkowski — Gdynia.

Pchnięcie kulą — Leitgeber — Poznań 12,20 a nie 11,81.

Stu według tabeli fińskiej

1000 [illegible] — [illegible] m — 21,2
988 pkt. Łomowski — kula — 15.59
966 pkt. Stawczyk — 100 m — 10.6
942 pkt. Łomowski — dysk — 47.29
936 pkt. Prywer — kula — 15.13
925 pkt. Adamczyk — w dal — 744
903 pkt. Statkiewicz 800 m — 1.55.6
903 pkt. Korban — 800 m — 1.55.6
902 pkt. Rutkowski — 100 m 10.8
902 pkt. Buhl — 100 m — 10.8
902 pkt. Kiszka — 100 m — 10.8
901 pkt. Praski — kula — 14.81
900 pkt. Adamczyk — kula — 14.80
896 pkt. Skałbania [illegible]

806 pkt. Brzozowski — wzwyż — 189; 892 pkt. Mach I — 400 m — 49.7; 880 pkt. Kielas — 5.000 m — 15.21.4; 879 pkt Krzyżanowski — kula — 14.60; 878 pkt. Masłowski — młot — 49.26; 876 pkt. Puzio — 400 m pł. — 55.6; 874 Statkiewicz (400 m — 50.0); 872 Walend[illegible] (400 m — [illegible]) skok — 1[illegible]
856 Stat[illegible] (1.500 m — [illegible])
851 Wałek [illegible] (200 m [illegible] 9.00.2);
830 Korban (1.500 m — 4.08.0); 828 Gierutto (kula — 14.12) i Kwapień (1.500 m — 4.08.8); 818 Nieroba (1.500 m — 4.08.0); 818 Grałka (400 m — 51.0); Małecki II (tyczka — 380); Kwapień (5.000 m — 15.43.8); 817 Kiszka (w dal — 705) i Potrzebowski (1.500 m — 4.09.2); 814 Małecki A., Antonowicz i Zaremba (wszyscy 100 m — 11,1) [illegible] — 4.09.5);
810 Siemiątkowski (wzwyż — 182); 806 Stawczyk (w dal — 701) i Hoffman K. (dysk — 43.10); 805 Grzanka (200 m — 22.6); 803 E. Więcek (5.000 m — 15.41.4); 802 Piotkowiak (5.000 m — 15.47.8); 801 Gierutto (oszczep — 60.80); 800 Widerski (1.500 m — 4.10.8); 799 Sucheński (w dal — 698); 798 Stawczyk i Paprocki (wzwyż — 181); 796 Lipski i Puchowski (400 m — 51.4) oraz Werbliński (800 m — 2.00.1); 795 Staniszewski (1.500 m — 4.11.2); 793 Bartecki (800 m — 2.00.2) [illegible] Mańkowski i Kiełczewski (1.500 [illegible].11.4); Biernat (5.000 m — 15.51.0); 791 Nieroba (800 m — 2.00.3); Lipiec (400 m — 51.5); Więcek A. (5.000 m — 15.51.8) 790 Skałbania, (110 m pł. — 15.9); 78[illegible] Sporty, Milewski, Kozłowski, Arczyński, Wompel, Mach, Białkowski Sucheński, Będkowski, Lipiec, Wolniewicz, Kucharski, Szymoszek, Żelewski i Suchaczewski (wszyscy 100 m — 11.2); Lewicki (1.500 m — 4.12); Sobecki (młot — 45.56); 786 Spychalski (wzwyż — 180); 785 Szymański (1.500 m — 4.12.2); Boniecki (5.000 m—15.54.4); Biernat (3.000 m — 9.10,0); 782 Bartecki (1.500 m — 4.12.5); 781 Niemczyk (1.500 m — 4.12,6).

Lista obejmuje 75 zawodników. Najwięcej, bo 4 razy widnieje na niej Stawczyk, po 3 razy Adamczyk, Statkiewicz, Korban i Mach I oraz dwukrotnie Łomowski, Buhl, Kiszka, Kielas, Skałbania, Grzanka; Kwapień, Lipski, Gierutto, Nieroba; Sucheński, Lipiec; Biernat i Bartecki.

Z zawodników tych jedynie 3 znajduje się dwukrotnie w pierwszej dwudziestce. Stawczyk ma 1 i 3 miejsce, Łomowski 2 i 4 a Adamczyk 6 i 13.

Według konkurencji kolejność jest następująca: 100 m — 30 zawodników; 1 500 m — 15; 400 i 5.000 m — po 8; skok wzwyż i pchnięcie kulą —po 6; 800 m—5; 200 m i skok w dal—po 4; 110 płotki — 3; 3.000 m skok o tyczce, rzut dyskiem i młotem — po 2 razy oraz 400 m płotki, trójskok i rzut oszczepem — po razie. Brak przedstawiciela w biegu na 10.000 m.

Biegacze zajmują w sumie 76 pozycji, z czego na biegi krótkie (100 i 200 m) przypada 34, na biegi średnie (400, 800 i 1.500 m) — 28, na biegi długie (ponad 3.000 m) — 10 oraz na biegi z płotkami — 4. W rzutach na 11 pozycji 6 przypada na miotaczy kulą, po 2 na dysk i młot oraz 1 na oszczep, w skokach natomiast 6 pozycji na skok wzwyż, 4 w dal, 2 o tyczce i jedna na trójskok.

Zupełnie odmiennie ma się rzecz w pierwszej dwudziestce. Tutaj na biegi przypada 10 pozycji, w tym 5 na krótkie, 3 na średnie i po jednej na długie oraz przez płotki, 7 na rzuty i 3 na skoki. Najwięcej, bo 5 przedstawicieli w pierwszej dwudziestce mają miotacze kulą przed „setkarzami" [illegible]



Turniej siatkówki w Tarnowskich Górach

TARN. GÓRY. — W sali Liceum Pedagogicznego TPD odbył się trójmecz siatkówki męskiej z udziałem drużyn: PZKH Bytom, Szkoła Ogóln. Tarn Góry i Liceum TPD Tarn. Góry. — Trójmecz przyniósł następujące wyniki: PZKH Bytom — Szk. Ogóln. Tarn. Góry 0:2 (13:15, 4:15), PZKH Bytom — Liceum Ped. TPD 0:2 (9:15, 5:15), Szk. Ogóln. Tarn. Góry — Liceum Ped. TPD 1:2 (15:8, 6:15, 8:15).

Ostatnie spotkanie dostarczyło licznym młodocianym widzom dużo emocji. Stało też ono na najwyższym po[illegible]

Następnie rozegrano spotkanie w koszykówce pomiędzy Szk. Ogóln. a Liceum TPD. Po niezbyt ciekawej grze zwyciężyło Liceum TPD 37:17 (24:7). (Jotpe)

Dwie porażki „Venetii"

OSTRÓW Wlkp. — W ub. niedzielę [illegible] rozegrany mecz piłki koszykowej pomiędzy I-ligowym Kolejarzem-Ostrovia a GKS Venetia. Spotkanie to po szybkiej i ciekawej grze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem pierwszoligowców 41:17 (20:8).

Koszykarze Ostrovii przewyższali młodych gimnazjastów pod względem technicznym. Poza tym byli szybsi i dobrze dysponowani strzałowo. Venetia swoje braki nadrabiała ambicją i ofiarnością. Z kolejarzy wyróżnił się Grzęda. W drużynie gimnazjastów najlepiej wypadł Hądzelek.

Punkty dla Venetii zdobyli: Hądzelek 6, Miklas i Andrzejewski po 4 oraz Biegański 3.

W przedmeczu juniorzy Venetii ulegli juniorom Ostrovii w stosunku 26:9.

Oba spotkania sędziował ob. Biernaczyk, dobrze. (pu-ka)

Z Zabrza

ZABRZE. 16 bm. rozegrane zostało [illegible] towarzyskie spotkanie [illegible]kówki i koszykówki między ZZK „Piotrowice" a ZKS „Budowlani" Gliwice. Mecz siatkówki wygrała drużyna ZZK Piotrowice 3:2 (16:14, 7:15, 15:8, 8:15, 15:12). W koszykówce zwyciężyli „Budowlani" Gliwice 42:23 do przerwy 25:15. Punkty dla „Budowlanych" zdobyli: Przybylski 19, Bortnowski 3, Wyspiański 12, Zych 2, Gogolin 6, dla ZZK — Szymera 2, Szewczyk 2, Waller 11, Kudlarz 6 i [illegible]

ZABRZE. Najstarszy klub szkolny Ziem Odzyskanych, SKS SP Alfa (Zabrze) — powstał w roku 1945 przy II Państwowym Gimn. i Liceum Męskim w Zabrzu z inicjatywy prof. Popławskiego i uczniów. Tymowiesa, Sołtysika, Wilka i Klukasa. Początkowo powstała sekcja piłki ręcznej, która odnosiła same sukcesy. Zachęcony tym zarząd zorganizował w roku 1947 sekcję tenisa stołowego i szachową. Siatkarze wyjeżdżali do: Chorzowa, gdzie zwyciężyli MKKH oraz do Gliwic, gdzie pokonali SKS Spartę. Ping-pongiści są niepokonani w Zabrzu a w Gliwicach dwa razy zwyciężyli Spartę. W roku 1948 Alfa łączy się z hufcem SP II Gimn. i powstają nowe sekcje: piłki nożnej, pływacka, tenisowa i kolarska. Koszykarze i siatkarze zdobywają mistrzostwo Zabrza, a w mistrzostwach Kuratorium Śląskiego zajmują drugie miejsce. Lekkoatleci w mistrzostwach kuratorium wygrywają sztafetę, skok w dal oraz zdobywają drugie miejsce na 100 m. Ping-pongiści zajmują szóste miejsce w mistrzostwach Śląska.

W bież. roku przypada jubileusz trzechlecia istnienia klubu, na który przybyły drużyny koszykówki i siatkówki: SKS Sparta (Gliwice) oraz II Gimn. (Bytom). W turnieju pierwsze miejsce zajęła Alfa.

Jerzy Wykrota

LUBLIN. W ub. niedzielę odbyło się w Lublinie kilka meczów w piłce ręcznej. W siatkówce kobiecej AZS pokonał MKS 2:1 (15:8, 1:16, 15:10). W koszykówce męskiej Lublinianka pokonała MKS 30:25 (17:10). Związkowiec pokonał Budowlanych 44:23 (18:13).



LISTY DO REDAKCJI

Dąbrowa, 27.11 1949 r.

SZANOWNA REDAKCJO!

Przepraszamy, że ośmielamy się pisać ten może mało zajmujący list, ale gdy zachodzi potrzeba nigdzie się nie trzeba wstydzić. W każdym piśmie można przeczytać kilka słów o tej piłce nożnej mówiąc ogólem sporcie.

Naszym ulubionym sportem jest piłka nożna, której z przykrością musimy stwierdzić nie mamy, bo nie posiadamy funduszu na jej kupno i do tego jesteśmy synami biednych małorolnych chłopów. Zatem bardzo prosimy Szanowną Redakcję o podarowanie jakiejś starej piłki, która dla Szanownej Redakcji nie przedstawiałaby żadnej wartości, a dla nas dużą. Zdarzały się wypadki, że do połatanego płaszcza dawaliśmy siano i tym graliśmy.

Jeżeli Ty Szanowna Redakcjo nie nam nie pomożesz to na nic nasze nadzieje, my w zamian za to będziemy rozpowszechniali Wasze pismo i staniemy się naprawdę gorliwymi czytelnikami.

Z harcerskim pozdrowieniem
Drużyna harcerska przy Szkole Powszechnej w Dąbrowie, pow. Rzeszów, woj. Rzeszów.

Na odwrocie następuje 27 podpisów uczniów tejże szkoły.

Redakcja niestety nie posiada żadnej starej piłki. Z pomocą chłopcom z Dąbrowy przyszedł natomiast KS Unia Ruch z Chorzowa, którego kierownictwo ofiarowało kompletną nową piłkę, która niebawem zostanie przesłana do Dąbrowy.

Gliwice, dn. 16. 12. 49.

Do Redakcji
[illegible]
Katowice, ul. Młyńska 9.

„Odzew SKS. ZMP. „Olimpii" Gliwice na apel MKS. Czarni Wrocław.

W odpowiedzi na apel wrocławskiego MKS-u Czarni w celu uczczenia siedemdziesięciolecia urodzin Wielkiego Wodza Proletariatu, Józefa Stalina, zarząd koła sportowego Olimpii Gliwice przy Ogólnokształcącej Szkole Męskiej Stopnia Podstawowego i Licealnego w Gliwicach przy ul. Jana Śliwki 6 na ostatnim zebraniu koła powziął następujące uchwały:

1) Wszyscy członkowie koła wraz z zarządem przystępują gremialnie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

2) Koło zmienia nazwę na koło sportowe ZMP. „Olimpia" Gliwice.

3) Koło postanawia jeszcze silniej uaktywnić wszystkie swoje sekcje.

4) Postanawia w najbliższym czasie nawiązać ścisły kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Z pozdrowieniami sportowymi

Za zarząd podpisał
Steczyszyn Stefan.

Odpowiedzi

WIESŁAW JAGIELSKI Z OSTROWA. Stanisława Walasiewiczówna jest Polką urodzoną w Stanach Zjednoczonych. Nigdy nie mieszkała ona stale w Polsce, a tylko przez wiele lat przed wojną a także jeszcze i po wojnie przyjeżdżała na sezon letni do kraju. Ostatni raz bawiła w Polsce w roku 1946 i wtedy reprezentowała barwy państwowe na mistrzostwach Europy w Oslo. — Było wielu dobrych sprinterów i skoczków dużej klasy o stosunkowo małym wzroście. Najmniejszym ze skoczków był chyba Francuz Lewden, który miał 163 cm wysokości a skoczył wzwyż w roku 1924 194 cm.

R. JASIŃSKI Z KORNIKA. 100 m 12.6 — 481 pkt.; 400 m 56 s — 585; 400 m pł. 65 s — 554; 800 m 2.19 — 466; 1.000 m 2,56 — 528; 110 m pł. 19.2 — 444; 1.500 m 4.30 — 621; w dal 515 — 373; wzwyż 145 — 414; trójskok 10.30 — 333 pkt.

ROMANOW ZDZISŁAW Z GIŻYCKA. Prześlemy Panu listem, w gazecie zajęłoby zbyt dużo miejsca.

POGORZEWSKI EDMUND ZE SZCZECINA. Nie ma Pan racji. Wyniki 4.13.2 na 1.500 m i 15.36.0 na 5,000 m osiągnięte przez Kochanowskiego w roku ubiegłym, nie mieszczą się w tabeli „10 najlepszych wyników polskich w ogóle" z tych prostych przyczyn, że są gorsze od wyników 4.04 i 15.20.4. Natomiast próba sil w Katowicach, gdzie Kochanowski miał rzekomo osiągnąć czas 15.01.0 nie jest miarodajna, a sam wynik więcej niż wątpliwy.

S. R. Z WROCŁAWIA. — 100 m 14.0 — 273 pkt; w dal 465 — 270; wzwyż 146 — 424; kula 955 — 410; dysk 15.50 — 331; tyczka 240 — 301; trójskok 9.00 — 203 pkt.

Pierwszy start łyżwiarzy

Są już następcy Kalbarczyka

KARPACZ. — Na zakończenie łyżwiarskiego obozu kondycyjno-wyszkoleniowego odbyły się w Karpaczu zawody w biegach na 500 i 5000 m. Zawody odbyły się przy huraganowej wichurze (ok. 70 km na godz.), skutkiem czego bardzo ucierpiały wyniki. Rewelacją okazał się Lewandowski Janusz (Legia Warszawa), który w obu biegach na 500 i 5000 m zdecydowanie pobił dotychczasowego mistrza, J. Kalbarczyka.

Inż Kalbarczyk, który przygotowywał i trenował swego następcę, tak się o nim wyraża: „Jest to talent łyżwiarski, jakiego dotąd Polska nie posiadała. Jego styl biegu jest bez zarzutu, odpowiada najlepsz[illegible]rom świata. W dobrych warunkach jeszcze w bieżącym sezonie Lewandowski powinien zejść poniżej 46 sek. i znaleźć się w pierwszej dziesiątce świata".

Drugą rewelacją biegów było jedenaste miejsce Kalbarczykowej na 5000 m. Wyprzedziła ona Mikołajczyka, który w roku zeszłym na mistrzostwach Polski znajdował się w pierwszej dziewiątce, oraz Piegata, który na mistrzostwach zajął dziewiętnaste miejsce.

500 m: 1. Lewandowski Janusz — Legia Warszawa 51,0; 2. Kalbarczyk Janusz — Legia 53,2; 3. Lewandowski II — Legia 56,0; 4. Antosik — Związkowiec Skra 56,8; 5. Łabęda — Legia 57,1; 6. Tkaczyk — Legia 59,2; 7. Rytel — Legia 59,3; 8. Nikiel — Kolejarz 60,5; 9. Niemczyk — Zakopane 61,2; 10. Rawski — Legia 61,5.

5000 m: 1. Lewandowski Janusz 12.05,0; 2. Kalbarczyk 12.26,0; 3. Głodkowski 13.20,8; 4. Lewandowski II 13.21,0; 5. Łabęda 13.28,0; 6. Niemczyk 13 35,0; 7. Peterlajtner 13.38,1; 8. Antosik 14.16,0; 9. Tkaczyk 14 27,0; 10. Szczepański 14.34,5; 11 Kalbarczykowa 15 03,5.

Ogólna punktacja: 1. Lewandowski Janusz 123.5; 2. Kalbarczyk 127,8; 3. Lewandowski II 137.0; 4. Łabęda 137.9; 5. Głodkowski 142.3.

Sukces saneczkarzy S. K. S. Karpacz

KARPACZ. W ub. tygodniu Związkowiec (Karpacz) zorganizował pierwsze w tym sezonie zawody saneczkarskie. Na starcie stanęło 23 zawodników. Trasa, biegnąca od Wangu do Domu Wypoczynkowego „Polonia", wynosiła 3 km.

W kategorii jedynek zwykłych pierwsze miejsce zajął Gawliński Związkowiec (Karpacz), przed Sierbieniem Związkowiec (Karpacz) i Cieślakiem Związkowiec (Karpacz). Jedynki półwyścigowe: 1) Flajszmanowicz — Związkowiec (Karpacz), 2) Rzepka Gwardia (Karpacz), 3) Głuchowski — SKS (Karpacz). Dwójki zwykłe: 1) Gąsiorowski — SKS (Karpacz) i Bebicz SKS (Karpacz), 2) Ławrukiewicz i Jelonek — SKS (Karpacz), 3) Sierszputowski i Gothold SKS (Karpacz).

Zgromadzeni [illegible] wczasowicze żywo oklaskiwali zawodników.

A Komisja szkolenia górskiego PTT organizuje przeszkolenie instruktorów letnich w zimowym prowadzeniu wycieczek. W sprawie tej oczekuje się porozumienia pomiędzy komisją wyszkoleniową PZN a komisją szkolenia górskiego PTT.



Ćwiczenia na kółkach nie są dla każdego!

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 [illegible]
Drukuje: Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" Katowice, ul 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R 020400



Urho Karhumäki — TŁUM. Bol. Sułkowska

CHŁOPIEC Stal

Powieść za którą autor zdobył złoty medal olimpijski

9

STRESZCZENIE POCZĄTKU

Yrjö, młody mieszkaniec fińskiej wsi Niemelä, opuszcza potajemnie dom rodzinny, nie mogąc współżyć ze swym ojczymem, znanym ogólnie skąpcem. W drodze do Helsinek poznaje młodą dziewczynę, Elzę, która robi na nim silne wrażenie. Po przyjeździe do stolicy Finlandii, Yrjö zostaje haniebnie oszukany przez nielegalnego handlarza spirytusem, a wszelkie jego próby znalezienia pracy kończą się niepowodzeniem. Zrozpaczony chłopiec usiłuje popełnić samobójstwo, udaremnione jednak przez nieznanego mu osobnika. W przytułku Armii Zbawienia Yrjo zaprzyjaźnia się ze zbankrutowanym kupcem, Lehtinenem, który radzi mu udać się do Zjednoczenia Papierniczego. Szefem Zjednoczenia jest radca Wesela. Panienka w poczekalni nie chce [illegible], wobec czego Yrjo oświadcza, że jest jego siostrzeńcem i tym sposobem dostaje się przed oblicze człowieka, który ma zadecydować o jego przyszłym życiu.

Teraz już wybuchło. Pan radca rzucił się do tyłu, a fotel kilka razy znowu zatrzeszczał niebezpiecznie. Czy się przypadkiem nie złamie? Wytrzymał jednak i obejmował w sobie stukilowego, śmiejącego się i trzęsącego z zadowolenia pana radcy.

— Tak? Mianujesz mnie młotaczem młotem? To nawet nie tak źle, jak na świeżo upieczonego siostrzeńca! Zdaje mi się, że w tobie jest coś takiego, czego brakuje niejednej łysej głowie w naszej fir[illegible].

Cofnął fotel nieco do tyłu.

— Skąd pochodzisz i po co właściwie przybyłeś do Helsinek?

Yrjo opowiedział wszystko otwarcie o Niemela oraz o swym tutaj przyjeździe. Radca słuchał uważnie, ale w końcu przerwał dosyć [illegible].

— W takich ciężkich czasach porzucasz dom i pętasz się po świecie? Zasłużyłeś, prawdę mówiąc, na kilka dobrych kijów!...

Brzmiało to dość groźnie, ale Yrjö nie bał się już teraz.

— Ja nie chcę dłużej wykonywać bezmyślnej roboty w domu!

Radca zażądał od chłopca, by mu powiedział coś bliższego o tych domowych robotach. Yrjö w kilku słowach wyjaśnił przyczyny nieporozumień między nim a ojczymem.

— Ten twój ojczym wygląda na całkiem porządnego gościa. I ty z takiego gospodarstwa uciekasz w nocy, a teraz byłbyś szczęśliwy, gdybyś gdziekolwiek, na obcym nawet podwórzu, mógł młócić słomę na podściółkę...?

— A to jest zupełnie inna [illegible].

Słowa Yrjö przeskoczyły przez powietrze, jak elektryczna iskra. Nie były one zbyt stosowne, ale mimo to radca zauważył powtórnie, że w chłopcu jest coś, czego brakuje wielu łysym głowom w Zjednoczeniu. Minęło znów kilka minut. Gość obserwował srebrne puchary i fotografie psów, zaś radca znęcał się nad swym fotelem.

— To mówisz, że szukasz pracy, co? A co by to było, gdybym tak zaangażował cię na próbę?

— Dziękuję panu bardzo!...

Radca roześmiał się znów wesoło.

— Chcę zrobić z tobą próbę. Ale jedno mówię ci z góry: tu, u nas, nie patyczkują się z nikim! A poza tym, jak myślisz? Jaką pracę mógłbyś tutaj wykonywać?

Yrjö pomyślał chwilę i odrzekł, że nic właściwie nie umie. Radca uderzył ręką w stół:

— Bardzo dobrze! Przeważnie każdy początkujący chce wszystko rozumieć, a nie potrafi niczego zrobić. Uczciwy człowiek musi zaczynać od początku. Będziemy więc i z tobą tak robili. Zaczniesz od pracy w piwnicy i poznasz cały dom dokładnie. Z miotłą umiesz się chyba obchodzić?

— To umiem!

— A więc zaczniemy od piwnicy i będziemy później wstępowali coraz wyżej, na piętra, w zależności od tego... — tu radca poklepał się po [illegible].

— Czy to nie jest właściwy porządek rzeczy? Jak myślisz?

Yrjö zgadzał się z tym i obecnie miała się zacząć wizytacja całej firmy. Radca pożeglował naprzód. Przepływał przez wiele drzwi, pięter i korytarzy, jak jaki wielki okręt, a Yrjö trzymał się w wodzie rufowej dymu z cygara.

Przeszli już mnóstwo schodów i zdawało się, że upłynie jeszcze długa chwila, zanim zejdą na samo dno budynku. Wreszcie dostali się do wielkiej piwnicy, w której świeciło się światło.

Było tu zatrudnionych wiele kobiet i dziewcząt. Przesuwały się one pomiędzy dużymi stosami książek i zeszytów. W rękach dźwigały najrozmaitsze towary. Wszelkie artykuły z branży papeteryjnej znajdowały się w tej hali w olbrzymich ilościach. Yrjö miał wrażenie, że wszystkie zeszyty oraz notatniki z całego świata mieszczą się tutaj.

Z magazynu udali się dalej, i weszli do położonego obok, pustego prawie pokoju, w którym stał szereg długich stołów. Kilka kobiet krzątało się przy nich i pakowało rozmaite przedmioty do skrzyń, napełnionych wiórami. Poruszały się zgrabnie przy tej robocie i przechodząc obok, pozdrawiały radcę.

— Gdzie jest majster Peltola?

— Tutaj jestem...

Drobny ale ruchliwy mężczyzna wysunął się spoza stosów papieru.

— Przyprowadzam tutaj panu młodego człowieka, który pochodzi ze wsi i nie umie wiele więcej od naszych miejskich chłopaków. Ci jednak udają, ze wszystko znają doskonale. On ma tu zacząć u pana. Sześćdziesiąt marek pensji, a co dwa tygodnie chciałbym mieć o nim dokładne sprawozdanie!...

Peltola skłonił głowę, a radca skinął ręką i powędrował dalej ze swoim dymiącym cygarem. Na końcu sali obrócił się raz jeszcze i polecił, aby chłopcu wydano firmowe ubranie oraz dziesięć marek zalicz[illegible].

Majster zaprowadził chłopaka do małego biura, gdzie wręczył mu kartkę na wypłatę zaliczki. Co do ubrania i przyszłej pracy, to porozmawiają jutro rano. Praca w firmie zaczynała się punktualnie o dziewiątej.

Yrjö wziął pieniądze z kasy i przeszedł przez poczekalnię, gdzie siedziała mała panienka na wysokim taborecie. Uśmiechnęła się teraz do niego, jak do starego znajomego. Nowozaangażowany pracownik czuł się nieskończenie szczęśliwy i zadowolony z siebie.

Na ulicy wyjął z kieszeni dziesięciomarkowy banknot i oglądnął go ze wszystkich stron. Był całkiem nowy i gładki, przyjemnie szeleszcząc między palcami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie tkwił jeszcze w żadnym portfelu. Na pewno wielkie firmy otrzymują pieniądze bezpośrednio z banku państwa.

Banknot błyszczał, gdy Yrjö trzymał go pod słońce. Lew fiński stał gotowy do skoku na swoim ostrym mieczu, otoczony błyszczącymi gwiazdami. Yrjö schował pieniądze do kieszeni i jakiś czas spacerował po ulicach, aż mu przyszło do głowy, że przed godziną piątą musi załatwić jeszcze wiele spraw. Miał pójść do lombardu, a także kupić coś do zjedzenia. Było bowiem mało prawdopodobne, aby Lehtinen miał dzisiaj tyleż szczęścia, co i wczoraj. W każdym razie mały kupiec nie musiał iść dzisiaj spać na głodno. W ogóle wyglądało tak, jakby dla nich obydwóch rozpoczynała się obecnie wznosząca się w górę fala. Dwa małe patyczki będą wkrótce tańczyć wysoko w jasnym świetle słońca...

Yrjö zapiął agrafką kieszeń marynarki i podążył do lombardu.

ROZDZIAŁ V

Zegarek był znowu na swoim starym miejscu w kieszeni kamizelki i dzielnie tykał. Pokazywał dopiero ósmą. Yrjö nie okazywał też wielkiego pośpiechu. Było mu wesoło, gdy obserwował życie i ruch na ulicach i gdy widział, jak wielu ludzi podążało do swej pracy. „Do pracy! do pracy!" — wystukiwały teraz również i jego buty wesoły rytm na ulicznym bruku. „Tak jest! Praca! Praca!" — odpowiadały tuziny innych par przed nim i za nim. Ponad błyszczącymi dachami słońce posyłało wszystkim wesołe „Dzień dobry".

O godzinie dziewiątej czekał już Yrjö przed drzwiami magazynu. Majster Peltola też wkrótce przyszedł i wprowadził go do wnętrza. Chłopak wyszukał sobie najmniejsze ze wszystkich, jasnoniebieskich ubrań roboczych, ale pomimo to miał uczucie, że mógłby śmiało wsadzić obie nogi do jednej nogawicy spodni. W każdym razie był już zaangażowany na dwa tygodnie próbnej pracy w wielkiej firmie.

Praca jego nie miała jednak polegać na zamiataniu. Radca w tym wypadku żartował tylko. Majster posłał go, jako pomocnika, do pakowni, której kierownikiem był młody, bezpośredni człowiek, nie robiący sobie z niczego wielkich historii. Nazywał się Mattila.

— No, frajerze! Chodź teraz ze mną!

I prawie biegiem podążył przed Yrjö, nucąc jakąś piosenkę, potem wykonał kilka tanecznych ruchów i bębnił palcami do taktu po brzegach regałów. „Praca z nim na pewno nie będzie nudna" — pomyślał sobie Yrjö. Przez chwilę Mattila wyjaśniał nowozaangażowanemu rozkład ubikacji a potem zaczęli wspólnie pakować zeszyty i bloki rysunkowe do wielkiej paczki. Mattila przebiegał wzrokiem długą listę zamówień, którą trzymał w jednej ręce i równocześnie podśpiewywał: „Tra la la, tra la la..."

— Sześćdziesiąt tuzinów ołówków rysunkowych. Tym można zasmarować całą masę papieru. Jak myślisz?

Nie czekając na odpowiedź, za[illegible].

— Tra la la, tra la la... A właściwie, jak tobie jest na imię?

— Yrjö.

— Eleganckie imię. Moja matka była praczką, a ja nazywam się Jussi. Teraz przynieś mi stamtąd kilka skrzynek. Ale szybko!

Nie minęły dwie minuty, a już skrzynie stały obok stołu z ładnie odwiniętymi do tyłu pokrywami. Jussi pakował tam wszelkiego rodzaju towary, śpiewając przy tym i gwiżdżąc. Całe wiązki zeszytów leciały wiele metrów poprzez powietrze i lądowały dokładnie w przeznaczonym dla nich miejscu w skrzynce. Gdyby Yrjö, albo kto inny, niedoświadczony, próbował tej sztuczki, to opakowanie napewno porozrywałoby się po drodze. Natomiast gdy Jussi jednym ruchem chwytał z regału pięćdziesiąt śpiewników, to było tam akurat pięćdziesiąt ani jednego mniej, ani więcej. Naprawdę, tego pracownika trzeba było podziwiać.

Jussi zgadł myśli Yrjo i sam przyznał:

— To jest tylko wprawa. Człowiek posiada w koniuszkach palców i w wargach najbardziej czułe unerwienie. O ile umiesz umiejętnie obchodzić się z tym unerwieniem, możesz wszystko zrobić i zawsze znajdziesz to, czego chcesz...

Zagwizdał przy tym jakąś dwuznaczną piosenkę, którą Yrjo słyszał od parobka Kalle. Ten zawsze ją śpiewał przy zbiorze siana.

— A teraz uważaj: tu brakuje jeszcze jeden gros kałamarzy. One leżą tam, pierwszy korytarz na prawo, w górze na trzecim regale i w czwartym przedziale z dołu.

— Gros? — powtórzył chłopiec.

— Nie patrz tak na mnie, jak [illegible] raroga. Gros to tuzin razy tuzin. Tylko przynieś to szybko.

Yrjö pobiegł. Jego skronie pulsowały, a oddech stawał się ciężki. Całkiem oszołomiony znalazł się w prawym korytarzu, znalazł kałamarze i zabrał je ze sobą. Do drugiej skrzyni musiał stąd i zowąd przynosić rozmaite drobiazgi z piątego lub szóstego korytarza, na prawo albo na lewo: gumy, stalówki, ołówki... Czegóż to ten Jussi nie miał wypisanego na swych listach!

W końcu wszystkie małe i wielkie skrzynki zapełniły się, zostały pokryte wiórami i zabite pokrywami. Przy wbijaniu gwoździ Yrjö pokazał prawdziwy talent. Pod jego umiejętnymi uderzeniami gładkogłowe gwoździe znikały szybko w drzewie.

— Fajny chłopak — rzekł z zadowoleniem Jussi pod adresem swego towarzysza, a Yrjö ucieszył się z pochwały.

Po małej przerwie Jussi przyniósł nowe zamówienia, które przyszły razem z poranną pocztą.

— Zgadnij, ile skrzynek musimy napełnić, aby wykonać to zamówienie?

Yrjö wziął listę do ręki. Niewiele wprawdzie rozumiał się na rzeczy, ale przeczytał wszystko z poważną miną, i odpowiedział na chybił-trafił:

— Dwanaście skrzynek!

— Psiakość, toś jednak trafił, jak ławnik w sądzie!

— Ja nie jestem ławnikiem, ale jest nim mój ojczym...

— Co, twój ojczym jest ławnikiem? To dlaczego przylazłeś do miasta i pętasz się po obcych piwnicach?

Rzucił cały pakiet zeszytów do skrzynki i dodał:

— Mimo to i w Helsinkach można dobrze żyć...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Numery z początkiem powieści są do nabycia w Administracji naszego pisma, Katowice, Młyńska nr 9.



...do pracy! ...wystukiwały teraz i jego buty wesoły rytm na ulicznym bruku. Fot. „Suomi Kuvina"

DROGA DO REKORDU

Opowiadanie o Emilu Zatopku

WIEMY, że wielu czytelników z wielką uwagą śledzących rozwój kariery sportowej Emila Zatopka, chciałoby wiedzieć o nim nieco więcej. Chciałoby poznać nie tylko Emila Zatopka — lekkoatletę, ale i Emila Zatopka — człowieka w życiu prywatnym.

„Czy Zatopek pali, czy się lubi bawić, czy pije, a jeżeli nie pije czy naprawdę nigdy nie skosztował alkoholu?" — Takie pytanie obok długiego szeregu innych, postawił w liście do naszej redakcji jeden z młodych kandydatów na biegacza. Otóż Zatopek nie pali i nie pije. I nigdy nie pił. Miał natomiast pewnego razu jako 17-letni chłopiec w noc Sylwestrową w Zlinie przygodę z pijanym werkschutzem, stróżem hitlerowskiego porządku w zakładach pracy. Opisał tę przygodę dziennikarz brneński P. Jinak i dlatego możemy ją powtórzyć:

Emil jest z natury bardzo wesołym chłopcem — pisze Jinak. — W owego Sylwestra 1944 roku wracał do domu wcześnie przed północą. Był bardzo w wesołym nastroju. A że ma on głos doskonały więc począł śpiewać na całe gardło. Nie podobało się to werkschutzowi, przechodzącemu właśnie w stanie podchmielonym drugą stroną ulicy. Ponieważ nie mógł Emila dosięgnąć swymi pięściami przez całą szerokość jezdni, nabrał rozpędu i ze zdwojoną siłą chciał uderzyć na śpiewającego chłopca. Jezdnia była jednak opancerzona gołoledzią i stróż hitlerowskiego porządku, całą swą długością, rozciągnął się dokładnie na jej środku. Stał się w tej chwili bezsilny mimo swego urzędowego uniformu. Wyglądał komicznie. Emil zatrzymał się tymczasem na chodniku i jeszcze głośniej odśpiewał nad werkschutzem jedną strofkę złośliwej piosenki, poczem spokojnie poszedł dalej. Werkschutz zaś bezskutecznie przy pomocy przekleństw usiłował stanąć na równe nogi.

Bieganie stało się dla Emila Zatopka czymś codziennym i nieodzownym. Nie może on zbyt długo wysiedzieć spokojnie, musi biegać. Sam twierdzi, że mu wszystko jedno czy biega przed publicznością czy samotnie w lesie. Znajduje radość w bieganiu. Podczas wypraw lekkoatletów czechosłowackich za granicę w latach 1946 i 1947, kiedy przejeżdżali przez tereny zniszczone wojną i nieraz strach było siedzieć w pociągu pokonującym krok za krokiem chwiejące się prowizoryczne mosty, Zatopek każdorazowo wyskakiwał z wagonu, biegł naprzód, sprawdzał teren i dawał znać, czy można ryzykować przejazd. Raz tylko nie zdążył! Było to w Bawarii. Ale dogonił pociąg na sąsiedniej stacji, która znajdowała się półtora kilometra za mostem. Postój pociągu trwał 5 minut. Zatopek ścigał go w ubraniu, przeskakując szyny. Dystans półtora kilometra pokonał poniżej czterech minut. Na stacji do odjazdu była jeszcze minuta czasu. Koledzy zgotowali mu owację.

Kilka kilometrów dziennego uganiania, daje świetny apetyt. Świetny apetyt ma już Emil od wielu lat, odkąd tylko połączył się na dobre z lekką atletyką. Jeszcze jako uczeń w zlińskich zakładach, mieszkając w internacie i trenując, nie mógł sobie poradzić z głodowymi porcjami. Wziął się jednak na sposób i przychodził do kuchni z garnuszkiem po „repetę", której normalnie nie wolno było kucharkom wydawać. Tłumaczył więc, że to dla pieska. Kiedy go raz zapytano, gdzie ma tego pieska, odpowiedział za niego jego kolega, również biegacz Roudny. „tu" — i wskazał na żołądek Emila. Do dziś historia z tym pieskiem jest przez lekkoatletów zlińskich z Zatopkiem na czele w najrozmaitszych wersjach wspominana na wesoło.

Zresztą Emil zawsze zdradzał w wyprawach aprowizacyjnych właściwy spryt i wyczucie. Tak np. było w roku 1947 w Eschende po meczu CSR — Holandia. Całą ekipę zaproszono na przyjęcie do burmistrza miasta. Emil oświadczył, że nie idzie. Koledzy — w przekonaniu sutej kolacji — odstąpili mu resztki zapasów przywiezionych z domu. Przyjęcie u burmistrza było bardzo przyjemne, ale podano tylko sałatkę z kartofli i konserwę rybną. Potem była jeszcze czarna kawa. Bractwo wróciło głodne do hotelu. Po kolei podchodzili wszyscy do Emila i zapytywali, czy nie mógłby zwrócić sprezentowanego poprzednio jedzenia. Niestety nic z tego jedzenia nie zostało. I tak cała wyprawa wróciła z Holandii wygłodzona, z wyjątkiem Zatopka...

Mimo tej historii z Eschende jest Emil najbardziej lubianym i poważanym członkiem reprezentacji lekkoatletycznej Czechosłowacji. Jest on bowiem naprawdę wesołym kolegą i serdecznym przyjacielem. Niemal po każdych większych zawodach, z których wracał z nagrodami, można było zauważyć, jak podchodził do któregoś z kolegów i szeptem mówił do niego: „Wiesz, ja nie mam gdzie tej nagrody postawić, bądź łaskaw zabierz ją do siebie. Ja jej może nigdy nie odbiorę!" Prawie wszyscy reprezentanci CSR [illegible] byte na różnych zawodach lekkoatletycznych... przez Emila Zatopka.

Kiedy na Igrzyskach Olimpijskich Zatopek wrócił do Pragi, organizatorzy międzynarodowych zawodów, w których startowali Amerykanie, chcieli mu urządzić uroczyste przyjęcie. Nie wiedzieli jednak bardzo jak to mają zrobić. Ustawiono go więc na honorowych stopniach dla zwycięzców, poczem rozpoczęły się — jak to zwykle bywa — mowy, pochwały, mowy itd. Zatopek stał speszony. Wreszcie przez megafony zapowiedziano, że odbędzie rundę honorową. Mistrz olimpijski zaczerwienił, był zrozpaczony jak małe dziecko, nie wiedział co ma robić. Chyba przed żadnym startem nie miał takiej tremy. Kiedy go wreszcie namówiono do biegania, wybrał najlepszą drogę: przebiegł przez boisko i przeskoczył wysoki płot...

Cykl naszych opowiadań o znakomitym biegaczu dobiega końca. Następne będzie już ostatnie. Opowiemy w nim jeszcze o pewnych zasadach biegu Zatopka, oraz podamy jego opinię, jaka ma on o Belgu Gastonie Reiffie, który w tym roku pokonał rekord światowy na 3.000 m, a do którego jak wiadomo na tym dystansie, jak i na 5.000 m nie miał Czechosłowak szczęścia.



Drużyna gdańskiej Spójni — leader rozgrywek w Lidze Koszykowej.

Notatnik narciarza

Δ Schronisko na Hali Kondratowej otrzyma w najbliższych dniach oświetlenie elektryczne. Słupy są już wkopane, a druty przygotowane do założenia.

Δ W dolinie Kościeliskiej, gdzie ukończono budowę skoczni narciarskiej, projektuje się założenie instalacji elektrycznej do urządzania nocnych skoków.

Δ Pogoda w Zakopanem jest bardzo kapryśna, a zwłaszcza wtedy, kiedy narciarze organizują ważne imprezy. Obecnie rozpoczął się kurs unifikacyjny dla instruktorów i właśnie w dniu rozpoczęcia halny wiatr zwiał wszystek śnieg. Kierownictwo rozpoczęło serię wykładów teoretycznych, wchodzących w skład kursu.

Δ W Zakopanem odbyło się posiedzenie okręgu Podhalańskiego PZN, na którym prezes Tatar zapoznał zebranych z materiałami, jakie wyłoniły się w czasie ostatniego rozszerzonego plenum Zarządu Głównego PZN. Powiedział on, że Okręg po raz ostatni urządza mistrzostwa okręgu, że w przyszłości organizatorami mistrzostw będą Zrzeszenia Sportowe.

Δ W Zakopanem zakończono kurs dla instruktorów turystyki górskiej. Kurs miał na celu przeszkolenie pewnej ilości turystów, pracujących nad upowszechnieniem turystyki wśród ludzi pracy. Założeniem tego kursu było wyszkolenie tych ludzi w prowadzeniu wycieczek maso[illegible].